ZBROJA

Biuletyn Informacyjny Rady Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce
Listopad 2018, Rok VI/10 Nr 58

100. Rocznica Odzyskania Niepodległości

Rycerze Kolumba

Google play

W SŁUŻBIE JEDNEMU.

W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.

W numerze

Słowo Delegata Stanowego	3
Katecheza	5
Praca formacyjna Rycerzy	7
Informacje programowe	7
Ogłoszenia członkowskie	12
Konkursy członkowskie	13
Uroczystość Wszystkich Świętych	14
Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie	15
Podziękowanie	18
Setna rocznica odzyskania Niepodległości	19
Wspomnienia wojenne Wincentego Mochonia	22
Wojna cywilizacji - cz. II	24

www.RycerzeKolumba.com
www.facebook.com/RycerzeKolumbawPolsce

Pobierz oficjalną aplikację "Rycerze Kolumba" na swój smartfon i tablet

RYCERZE KOLUMBA
Google play

www.kofc.pl/przek/aplikacja

Dostępna w sklepie Google Play, działa w systemie Android.

Dzięki aplikacji "Rycerze Kolumba", zawsze masz pod ręką:

- aktualności i informacje
- adresy i kontakty, Rady lokalne
- wszystkie numery biuletynu "Zbroja"
- katechezy

i wszystkie inne, które są dostępne na stronie www.RycerzeKolumba.com

ZBROJA

ZBROJA jest e-biuletynem informacyjnym wydawanym przez Radę Stanową Rycerzy Kolumba w Polsce. Bezpłatnie można go pobrać ze strony internetowej:

www.RycerzeKolumba.com

...

Redaktor Naczelny:
br. Tomasz Wawrzkowicz KofC
Delegat Stanowy

Redakcja:
ks. Wiesław Lenartowicz KofC
br. Krzysztof Orzechowski KofC
br. Tomasz Adamski KofC
br. Bartosz Amroziewicz KofC
br. Piotr Ładoś KofC

E-mail:
zbroja@rycerzekolumba.com

Prześlij materiały do nowego numeru

Prosimy o przesyłanie materiałów do kolejnego numeru.

Do tekstu prosimy załączać jedno zdjęcie o wyższej rozdzielczości (w przeciwieństwie do materiałów przesyłanych do publikacji w serwisie internetowym, gdzie może być więcej zdjęć i powinny mieć szerokość 1200 pikseli).

Materiały do e-biuletynu prosimy przesyłać na adres e-mail: *zbroja@rycerzekolumba.com*

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania przesłanych materiałów!

Skład

Słowo Delegata Stanowego

Czcigodni Księża Kapelani,

Zacni Bracia Rycerze,

Minął miesiąc październik, który obfitował w wiele wydarzeń w naszym Zakonie. W dniach 5-6 października przeżywaliśmy kolejną Ogólnopolską Rodzinną Pielgrzymką Rycerzy Kolumba na Jasną Górę. Bardzo się cieszę, że tak licznie mogliśmy spotkać się u stóp Jasnogórskiej Pani. Przybyło wielu księży kapelanów, Braci Rycerzy, nasze małżonki, dzieci, znajomi i przyjaciele. Był z nami Kapelan Stanowy, Metropolita Częstochowski JE Ks. Abp Wacław Depo, który przewodniczył modlitwie podczas Apelu Jasnogórskiego w piątek, spotkał się z pielgrzymami w auli O. Augustyna Kordeckiego oraz przewodniczył i wygłosił do nas kazanie podczas sobotniej Mszy Świętej.

W sobotę spotkali się z nami wspaniali goście: Ks. Infułat Ireneusz Skubiś, Honorowy Redaktor Naczelny Tygodnika „Niedziela", Pomysłodawca i Moderator Ruchu „Europa Christi"; Pani Lidia Dudkiewicz Redaktor Naczelna Tygodnika „Niedziela", Ks. Tomasz Kancelarczyk, Pomysłodawca i Prezes Fundacji Małych Stópek.

Gościem specjalnym i bardzo oczekiwanym przez Rycerzy z całej Polski był Najwyższy Rycerz Zakonu Rycerzy Kolumba Brat Carl Anderson, który przybył do nas z małżonką Dorian. Było to niezapomniane spotkanie, podczas którego mieliśmy możliwość bezpośredniej rozmowy i zrobienia wspólnego zdjęcia z Najwyższym Rycerzem.

Jak co roku, naszą pielgrzymkę połączyliśmy z konkretnym Dziełem Miłosierdzia. Tym razem zbieraliśmy dary dla Fundacji Małych Stópek ze Szczecina. Dołączając się do słów ks. Tomasza Kancelarczyka pragnę Braciom serdecznie podziękować za ogromną ofiarność, która pozwoliła przekazać Fundacji 21 000 pieluch, 663 sztuki chemii kosmetycznej dla niemowląt, 458 wilgotnych chusteczek, 3 rożki, 5 kocyków, elektryczną nianię i podgrzewacz z wyparzaczem do butelek. Wszystkie dary zostały ofiarowane najbardziej potrzebującym maluchom oraz do Domu Samotnej Matki. Jest to kolejne dzieło, które potwierdza słowa Świętego Jana Pawła II „Rycerze Kolumba to Formacja, która odnajduje, dostrzega i wspiera najbiedniejszych, najbardziej potrzebujących...".

Podczas spotkania na Jasnej Górze przekazaliśmy Nagrody Rady Najwyższej dla Rad Lokalnych w Polsce za działalność programową i rekrutację w Roku Bratnim 2017-2018. Przypomnę, że wręczyliśmy rekordową ilość Nagród: 36 Rad Lokalnych odebrało Nagrodę Najwybitniejszej Rady, 15 Rad Lokalnych odebrało Nagrodę Kolumba i 10 Rad Lokalnych odebrało Nagrodę Ks. McGivneya. Jest to odzwierciedlenie wytężonej pracy i ogromnego zaangażowania Księży Kapelanów, Braci Rycerzy i ich rodzin w całej Polsce. Z pełną odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że jako Polska Jurysdykcja jesteśmy wśród liderów wszystkich Jurysdykcji na świecie.

Namacalnym dowodem naszej pozycji w światowym rycerstwie jest fakt, że to właśnie Polska w październiku miała zaszczyt gościć Najwyższych Funkcjonariuszy Zakonu Rycerzy Kolumba na czele z Najwyższym Rycerzem Carlem Andersonem, Zastępcą Najwyższego Rycerza Patrickiem Kelly, Najwyższym Sekretarzem Michaelem O'Connorem, Najwyższym Skarbnikiem Ronaldem Schwarzem, Najwyższym Adwokatem Johnem Marrella oraz Najwyższym Mistrzem Stopnia Patriotycznego Dennisem Stoddardem.

Oprócz zebrań roboczych, Najwyżsi Funkcjonariusze wraz z małżonkami mieli okazję poznać naszą piękną Ojczyznę. Zwiedzili Warszawę, Kraków, Łagiewniki i oczywiście spotkali się z Czarną Madonną na Jasnej Górze. Najwyższy Rycerz Carl Anderson spotkał się z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Panem Andrzejem Dudą, wieloma Hierarchami Kościoła Katolickiego w Polsce, uczestniczył w Obchodach 40-rocznicy Wyboru Św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową w Łagiewnikach, brał udział jako prelegent w sesji II Międzynarodowego Kongresu „Europa Christi" w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 9. października Najwyższy Rycerz Carl Anderson, Kapelan Stanowy JE Ks. Abp Wacław Depo oraz Delegat Stanowy w Polsce Tomasz Wawrzkowicz w asyście Korpusu Reprezentacyjnego Stopnia Patriotycznego Rycerzy Kolumba w Polsce i Wojska złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Najwyższy Rycerz Carl Anderson oraz Najwyżsi Rycerze obserwując rozwój Zakonu w Polsce pogratulowali nam ogromnej pracy i zaangażowania w realizacji wielu Dzieł Miłosierdzia. Przez Hierarchów, kapłanów w Diecezjach, parafiach oraz w opinii Organizacji realizujących zbieżne z nami cele jesteśmy postrzegani jako solidni mężczyźni na których zawsze można polegać i liczyć na niezawodną pomoc. Aby nie zawieść tych oczekiwań musimy zapraszać w nasze szeregi kolejnych katolickich mężczyzn, dając im szansę wkroczenia na Rycerską Drogę Do Zbawienia. Niech każde dzieło, które realizujemy będzie okazją do zaprezentowania naszego Zakonu i zachętą dla kolejnych mężczyzn aby zostali Rycerzami.

Listopad to czas zadumy i powrotu w myślach i modlitwie do naszych zmarłych. Pamiętajmy w intencjach

modlitewnych o zmarłych kapłanach i Braciach Rycerzach. Ojciec Święty Jan Paweł II w rozważaniach 2 listopada 2003 roku napisał; „Modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba (por KKK, 1030). Pamięć o ich duszach wyraża się na różne sposoby, m.in. poprzez nawiedzanie cmentarzy. Przebywanie w tych świętych miejscach sprzyja refleksji nad sensem życia ziemskiego i zarazem stanowi okazję, by ożywić nadzieję na wieczną szczęśliwość w raju".

Vivat Jezus!

Tomasz Wawrzkowicz
Delegat Stanowy
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Katecheza Kapelana

Katecheza 75

Męczeństwo najdoskonalszą drogą chrześcijanina

1. Kultura naśladowania

Każdy z nas od najmłodszych lat kogoś chciał naśladować. Wystarczy przypomnieć sobie chwile spędzane przed lustrem w nowym stroju piłkarskim, takim jak gwiazdy z boisk światowych, czy strojenie się dziewczynek w ulubione postacie księżniczek. Potrzeba naśladowania wzorców jest w nas tak głęboko zakorzeniona, iż stała się zupełnie naturalną we wszystkich dziedzinach życia, także w sferze religijnej.

Ten kulturowy model istniał już w starożytności, kiedy to kładziono wielki nacisk na budowanie osobowości ludzkiej w oparciu o zdobywanie cnót, przy jednoczesnym zwalczaniu wad. W każdym szanującym się systemie filozoficznym dążono do osiągnięcia ideału, czyli do doprowadzenia człowieka do pełni jego duchowych i fizycznych możliwości.

Wiedzieli o tym Izraelici, naśladujący bohaterów Starego Testamentu, z których największym był Mojżesz. Podobnie młody Kościół naśladował Chrystusa, nazywając Go „Nowym Mojżeszem", który nie przynosi już Prawa, ale łaskę (por. J 1, 16). W myśl opisanego wyżej modelu drogi ku doskonałości, wierzący w Chrystusa z radością podejmowali starania o upodobnienie się do Mistrza i Pana. Nie chodziło im, bynajmniej, o naśladowanie wyglądu zewnętrznego, ale o odkrycie w Jezusie z Nazaretu doskonale ukształtowanego człowieka wewnętrznego.

2. Jezus zapowiada drogę wzrostu

Największą mocą orędzia Ewangelii jest prawda. Spośród wielu przywódców i pretendentów do tytułu „zbawiciela świata" tylko Jeden daleki był od składania jednostronnych obietnic szczęścia bez wysiłku i chwały bez ran. To właśnie Chrystus, który nazwał siebie „prawdą" (por. J 14,6) dał największe świadectwo prawdzie tym, że samemu przemierzył drogę, którą zapowiedział wszystkim.

U początków głoszenia Ewangelii, w „Kazaniu na górze", Jezus przepowiedział prześladowanie uczniów, nazywając ich „błogosławionymi", bowiem każda męka poniesiona dla Chrystusa, staje się sposobnością do dania świadectwa prawdzie. W ten sposób chrześcijanin może włączyć się w dzieło Zbawiciela, który odważnie rzekł Piłatowi: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, żeby dać świadectwo prawdzie" (J 18,37). W świetle tych słów widzimy, że nie da się osiągnąć świętości bez naśladowania Tego, który właśnie po męce oddał za nas życie.

W innym miejscu Janowej Ewangelii Jezus zapowiada wprost: „Sługa nie jest większy od pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować" (J 15,20). Można te słowa przyjąć jako swoiste ostrzeżenie ze strony Jezusa. Pan mówi je nie po to, żeby w porę ostrzec uczniów i ocalić ich życie. Raczej widzimy tu proroczą zapowiedź faktów z przyszłości, rozciągniętej aż do naszych czasów. Oto przyjaciele Boga dzielić będą Jego los. Chrystus składa im wręcz obietnicę tego, że będą cierpieć, co też mają poczytać sobie za największą chwałę, jaka może być dostępna wierzącym. A zatem słowa „będą prześladować" mają znaczenie: „Kielich mój pić będziecie" (Mt 20,23). Prowadzą one do udziału w najwyższej godności naśladowania Zbawiciela. Teraz pełniej rozumiemy brzmienie zachęty: „nabierzcie ducha i podnieście głowy, bo zbliża się wasze ocalenie" (Łk 21,28).

3. 'Martyria' to świadectwo i męczeństwo zarazem

Osiąganie szczytów jest domeną ludzi żyjących świadomie. Każdy sukces buduje fundament następnym sukcesom. I choć życie chrześcijańskie mierzy się inną miarą sukcesu, to jednak i ono ma na celu zwycięstwo.

Człowiek kształtujący się na prawdziwego naśladowcę Chrystusa zaczyna swoją drogę od podstaw: uczy się, poznaje, nabiera nawyków i przyjmuje styl Boskiego Mistrza. Nazywamy to życiem Ewangelią, które przejawia się w podejmowaniu decyzji w oparciu o nauczanie Jezusa, postępowaniu zgodnie z Jego działaniem, otwartością na Ducha Świętego i korzystaniem z Jego darów. Z czasem staje się to dla nas naturalne do tego stopnia, że przestajemy dostrzegać, iż zaszła w nas bardzo widoczna zmiana, stanowiąca dla innych punkt odniesienia. W ten sposób stajemy się dla bliźnich drogowskazami i wzorami na drodze ich osobistego nawracania. Taka postawa nazywa się świadectwem.

Starożytna greka „świadka" określa słowem martyr. W pierwszym znaczeniu słyszy się: ten, który widział, ten, który doświadczył, ten, który wie i opowiada o tym. Jest jeszcze jedno znaczenie słowa martyr: męczennik. Tak, oryginalny język zapisu Ewangelii utożsamia świadka z męczennikiem. I choć wiemy dzisiaj, że nie każdy świadek Chrystusa jest powołany do śmierci za Niego, to mamy świadomość, iż Kościół starożytny szczyt doskonałości chrześcijańskiej widział w „najpiękniejszym świadectwie", jakim było przelanie krwi za wiarę. Postawa wielu świętych z tamtych czasów dowodzi, że męczeństwo było niekiedy wręcz pożądane.

4. Szczególna droga do świętości

Świętość to pełnia życia z Bogiem w wieczności. Wierzymy, że zaczyna się ona w sakramencie chrztu i kształtuje się aż do śmierci. Towarzyszy temu działanie łaski Bożej, a zwłaszcza Jego miłosierdzia, które zawraca nas z błędnej drogi grzechu. Chrześcijanie doświadczali tego wzrostu w Kościele, który jest Matką i Nauczycielką. W tej osobliwej szkole Kościoła przechodzi się z etapów podstawowych, poprzez średnie, aż do doskonałości życia moralnego i intelektualnego. Nauczycielem jest sam Chrystus, który zna nasze możliwości i dostosowuje do nich poziom wychowania. Poddanie się tej Bożej pedagogii, jeśli zostanie utrzymane

do śmierci, jest pewną drogą do domu miłosiernego Ojca.

Badając źródła chrześcijaństwa, możemy odnaleźć powszechne przekonanie o wyjątkowości drogi męczeństwa. Zapewne świadczy o tym spektakularność śmierci zadawanej wyznawcom Chrystusa i przygotowującym się do chrztu. Po procesach, na których mieli możliwość wyrzec się wiary i pozostać przy życiu, oni trwali przy Chrystusie. W konsekwencji ginęli często na arenach, przy zgiełku tłumów i diabolicznym wołaniu o śmierć dla „bezbożników". Nie brakowało także skazywanych na śmiertelnie ciężkie roboty, albo na śmierć przez ścięcie lub spalenie na stosie, a nawet przez rzymskie ukrzyżowanie. W wielu przypadkach składania takiego świadectwa Chrystusowi, liczni obserwatorzy doznawali szoku przyglądając się postawie pełnej wiary, jaką mieli ginący chrześcijanie. To właśnie ona przyciągała następnych do wejścia na drogę zbawienia.

Już w młodym Kościele panowało przekonanie, że przelanie krwi za wiarę daje pewność znalezienia się w niebie. Stąd zamęczeni bracia natychmiast stawali się orędownikami za tymi, którzy pozostawali jeszcze na ziemi. Nawet mordowani katechumeni czczeni byli jako bracia, bo choć nie doczekali sakramentalnego obmycia wodą chrztu, to przyjęli chrzest skropieni własną krwią. Tak oto Kościół w doczesności łączył się z Kościołem uwielbionym w tajemnicy świętych obcowania.

Nie bez znaczenia pozostaje również świadectwo męczonych i prześladowanych za wiarę, którzy nie skończyli życia w wyniku prześladowań. Takich do dziś nazywa się „wyznawcami" i otacza się ich wielką czcią jako szczególnie miłych Bogu, często prosząc o wstawiennictwo. To przekonanie było obecne we wczesnym okresie istnienia Kościoła i trwa do dzisiaj. Spoglądamy tu na naszych braci w Chrystusie, zmuszanych do opuszczania swoich domów i migracji w inne miejsce, tylko z powodu wyznawanej wiary.

Widzimy zatem, iż obok wysiłków poukładanego chrześcijańskiego życia, wyjątkową drogą do świętości było męczeństwo. Warto wspomnieć, że ostatnio papież Franciszek określił trzecią drogę do zbawienia: życie ofiarowane w miłości za bliźnich. Każdy człowiek może odnaleźć się na jednej z tych trzech dróg, gdyż na każdej z nich działa łaska Boża, która wspomaga dawanie świadectwa Chrystusowi życiem i śmiercią.

5. Tradycja przez wieki

W myśl potocznej zasady pewnego wykładowcy historii Kościoła: „W Kościele już wszystko było", można dostrzec pewną prawidłowość w podejściu do męczeństwa na przestrzeni wieków. Polega ona na nadnaturalnej mocy, która pozwala wytrwać w przeciwnościach.

Podstawą duchowego męstwa jest głębokie doświadczenie obecności Zmartwychwstałego Jezusa. Wielcy święci męczennicy potrafili wyznawać wiarę słowem i czynem, nawet w momencie egzekucji. Niezliczone przykłady świadków starożytnych i późniejszych, niezależnie od obszaru kulturowego, łączą w sobie radość z naśladowania Jezusa, przebaczenie mordercom i niesłychaną siłę rażenia wychowawczej mocy tego, co zrobili. Ich wspominanie było powodem organizowania wielkich obchodów przez wiernych Kościoła.

Świętowanie ofiary „najpiękniejszych świadków" odbywało się zawsze w rocznicę ich męczeństwa, której od najwcześniejszych czasów nie nazywano „dniem śmierci", ale „dniem narodzin dla nieba" (łac. dies natalis). Wtedy sprawowano Eucharystię na grobach męczenników oraz modlono się o ich szczególne wstawiennictwo nad wiernymi Kościoła. Tradycja zachowała zwyczaj umieszczania relikwii męczenników w kościelnych ołtarzach, aby dany patron, swoją miłosną opieką wsparł z nieba zanoszoną modlitwę.

6. Męczeństwo dzisiaj

Zmieniają się osoby prześladowców i miejsca zbrodni na niewinnych chrześcijanach, nie zmienia się jednak to, co napisał autor z końca II wieku: „Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują. Są zapoznani i potępiani, a skazywani na śmierć zyskują życie. Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im nie dostaje, a opływają we wszystko. Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ubliżają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani, radują się jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Grecy ich prześladują, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści" (List do Diogneta, 5). Przedstawiona myśl ukazuje, iż chrześcijaństwo z całą pewnością nie pochodzi z tego świata, bo świat je odrzuca i usuwa jego wyznawców (por. J 15,19). Jednak to właśnie ono zaprowadza miłość i harmonię wszędzie tam, gdzie gości wśród ludzi.

Choć minęły wieki, a nauka Chrystusa rozszerzyła się na różne kraje z ich obyczajami, męczennicy za wiarę ciągle cieszą się najwyższym poważaniem. Opowieści o nich zajmują ważne miejsce w katechezie Kościoła. Wiele osób ma przekonanie, że muszą wytrwać w wierze, aby nie zawieść tak dostojnych świadków i nie zmarnować ich ofiary. Odczuwa się w tym powinność przekazania wartości Ewangelii następnym pokoleniom. Tak oto świadkowie oddający życie za Chrystusa są inspiracją do osobistego stania się świadkiem.

Dbajmy o naszą świętość i wołajmy za św. Cyprianem, męczennikiem: „Gdy walczymy w obronie wiary, patrzy na nas Bóg, patrzą Jego aniołowie, patrzy Chrystus. Wielka to chwała i dostojeństwo, i wielkie szczęście walczyć w obecności Boga i otrzymać wieniec od Chrystusa Sędziego" (List LVI, 8).

Ks. Krystian Wilczyński KofC

Wszystkie katechezy są dostępne na stronie www.RycerzeKolumba.com

Praca formacyjna Rycerzy

Listopad 2018

Jezus powiedział do swoich uczniów: "W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi (...) i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec" (Ewangelia z dnia 18 listopada 13, 24a, 25b, 32)

Jest taka stara piosenka gospel z chwytliwym refrenem w postaci pytania: "Co byś zrobił, gdyby Jezus przybył spędzić z Tobą dzień?". W nadchodzącym Adwencie Kościół zaprasza nas, byśmy postawili to pytanie i odpowiednio przygotowali nasze serca i dusze. Gorączkowo przygotowujemy się do świąt, kupując prezenty i dekorując nasze domy. Ale czy nasze dusze przygotowujemy z takim samym poczuciem pilności, celu i troski? Adwent jest otrzeźwiającym czasem refleksji nad ponownym przyjściem Jezusa. "Co byś zrobił, gdyby Jezus przybył spędzić z Tobą dzień?". Niebawem przybędzie. Przyjmijmy go z otwartymi ramionami i czystymi sercami.

Wyzwanie Najwyższego Kapelana Arcybiskupa Williama E. Loriego:

W tym miesiącu, pamiętając, że nie znamy "dnia ani godziny", wzywam Was, byście poszli do spowiedzi św. i zobowiązali się przystępować do niej co miesiąc, utrzymując czujną troskę o własną duszę. Ponadto wzywam Was, byście w nadchodzącym miesiącu przebaczyli komuś, kto w jakiś sposób Was skrzywdził.

Grudzień 2018

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę (...), a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: "Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona" (Ewangelia z dnia 23 grudnia, Łk 1, 39-40, 41b-42)

"Z pośpiechem". Moi Bracia Rycerze, te dwa słowa wiele nas uczą! Maryja wybrała się "z pośpiechem". Reszta jest historią. Maryja jest pierwszym Ewangelistą. Nie marnuje czasu i z tą niesamowitą wieścią o zwiastowaniu wypełnia polecenie odwiedzenia swojej kuzynki Elżbiety. Moi Bracia, wiemy, że wiele spraw może nas przygnieść i powstrzymać od przekazania dobrej nowiny innym tak pośpiesznie i pilnie. Pan zna wszystkie nasze smutki, słabości, lęki i wymówki. Lecz mimo to zaprasza nas, byśmy spojrzeli na naszą Matkę, Błogosławioną Dziewicę Maryję, i przyzywali jej wstawiennictwa. Bądźmy znani jako jej niezawodni synowie, którzy podobnie jak ona niosą nowinę "z pośpiechem", zostawiając za sobą wszystko, co nam to utrudnia.

Wyzwanie Najwyższego Kapelana Arcybiskupa Williama E. Loriego:

W tym miesiącu wzywam Was do modlitwy przynajmniej jednej dziesiątki różańca każdego dnia. Często znajdujemy się w sytuacjach, w których pojawia się temat wiary, ale my wybieramy milczenie. W tym miesiącu wzywam Was również, abyście brali udział w tych rozmowach i dzielili się tym, co kochacie w katolickiej wierze.

Programy

Zacni Bracia Rycerze.

Na początku pragnę wyrazić wielką wdzięczność za każdy odmówiony przez Was i Wasze rodziny różaniec Naszej Pani i Matki Maryi, poprzez który rozważaliście tajemnice naszego Odkupienia.

Nadszedł listopad, miesiąc w którym już w pierwszym dniu wspominamy tych, co już cieszą się radością nieba - wszyscy święci, natomiast w drugim dniu tego miesiąca wspominamy zmarłych, którzy jeszcze oczekują na niebo i czekają na naszą pomoc poprzez modlitwę i zyskiwanie odpustów. Niemniej jednak cały listopad to czas, kiedy zanosimy modlitwy za zmarłych.

Dusze w czyśćcu bardzo cierpią, dlatego nie zmarnujmy tej wielkiej łaski dla nich, jaką możemy im zanieść. Pamiętajmy o naszych bliskich zmarłych i o zmarłych Rycerzach Kolumba oraz o zmarłych z ich rodzin. Pamiętajmy o tych, którzy oddali życie w obronie naszej Ojczyzny, którzy nie szczędzili sił i cierpień, abyśmy mieli wolną Polskę.

Pamiętajmy: od 1 do 8 listopada istnieje możliwość zyskiwania odpustów zupełnych za zmarłych, natomiast w pozostałe dni miesiąca listopada możliwość zyskiwania odpustów cząstkowych za zmarłych.

Już coraz bliżej 11 listopada 2018 roku - 100 lat od czasu odzyskania Niepodległości. W naszych miejscach zamieszkania odbywać się będą różne uroczystości. Bądźmy tam obecni i uczcijmy godnie ten Wielki Jubileusz!

Niech cnota patriotyzmu, którą się chlubimy jako Rycerze, przyświeca nam w podejmowanych działaniach na rzecz budowania szacunku i odpowiedzialności względem naszej Ojczyzny.

Dziękuję Wam serdecznie za obecność na naszej rycerskiej pielgrzymce do Matki Najświętszej w

Częstochowie oraz za hojność w ofiarowaniu darów dla dzieci uratowanych przed aborcją.

Uzbieranych zostało ponad 20 tysięcy samych pieluch, nie licząc różnych kosmetyków i innych rzeczy. Otrzymaliśmy podsumowanie wraz z podziękowaniem od ks. Tomasza Kancelarczyka z Fundacji Małych Stópek.

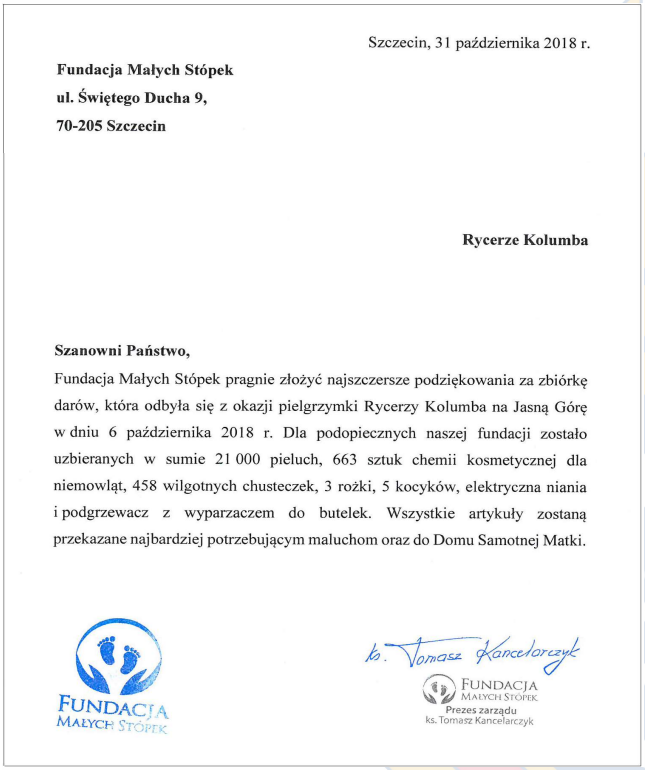

Szczecin, 31 października 2018 r.

Fundacja Małych Stópek
ul. Świętego Ducha 9,
70-205 Szczecin

Rycerze Kolumba

Szanowni Państwo,

Fundacja Małych Stópek pragnie złożyć najszczersze podziękowania za zbiórkę darów, która odbyła się z okazji pielgrzymki Rycerzy Kolumba na Jasną Górę w dniu 6 października 2018 r. Dla podopiecznych naszej fundacji zostało uzbieranych w sumie 21 000 pieluch, 663 sztuk chemii kosmetycznej dla niemowląt, 458 wilgotnych chusteczek, 3 rożki, 5 kocyków, elektryczna niania i podgrzewacz z wyparzaczem do butelek. Wszystkie artykuły zostaną przekazane najbardziej potrzebującym maluchom oraz do Domu Samotnej Matki.

FUNDACJA MAŁYCH STÓPEK

ks. Tomasz Kancelarczyk

FUNDACJA MAŁYCH STÓPEK
Prezes zarządu
ks. Tomasz Kancelarczyk

Otrzymaliśmy zaproszenie do partnerstwa w **X Forum Tato.Net**, które odbędzie się w Warszawie w dniu 17 listopada 2018 roku którego temat będzie brzmiał: „Miłość i szacunek". Jako Rycerze Kolumba będziemy mogli się tam zaprezentować i przedstawić naszą misję oraz obszary naszego działania, jak również adhortację „Stańcie w wyłomie".

Więcej szczegółów w dalszej części Zbroi.

Jeszcze raz przypomnę możliwość jednoczesnego wsparcia misji jak również pomocy duszom cierpiącym w czyśćcu.

Możliwości takie dają nam co najmniej dwa zakony misyjne, którym możemy przesłać wypominki misyjne aby modlili się w miesiącu listopadzie również za naszych bliskich zmarłych:

Sekretariat Misyjny Braci Mniejszych Kapucynów

W każdą sobotę listopada w intencji zmarłych polecanych przez nas do modlitwy zostanie odprawiona Msza św. w Gore w Czadzie przez misjonarza br. Artura Ziarka. Poprzedzać ją będzie różaniec wypominkowy odmawiany przez młodych Afrykańczyków przygotowujących się w Postulacie do życia zakonnego.

Imiona zmarłych najlepiej przesłać elektronicznie na adres: misje@kapucyni.pl

Ofiary, które zostaną złożone zasilą w części utrzymanie Postulantów (coś na wzór pomocy klerykom), pozostałe zostaną przekazane na inne misje prowadzone przez braci kapucynów w Afryce.

Darowiznę za wypominki należy składać na konto:

PKO BP nr 97 1020 2892 0000 5502 0016 6371
z dopiskiem: *Wypominki od Rycerzy Kolumba*

Salezjański Ośrodek Misyjny

W intencji zmarłych polecanych modlitwie, codziennie - przez cały listopad - odprawiana jest Msza św. i odmawiany różaniec.

Imiona zmarłych najlepiej przesłać elektronicznie na adres: *som@misjesalezjanie.pl*

Niech nasze ofiary wspomogą misje i misjonarzy.

Darowiznę za wypominki należy składać na konto:

PKO BP nr 50 1020 1169 0000 8702 0009 6032
z dopiskiem: *1803 - Wypominki 2018 od Rycerzy Kolumba*

Obecnie bardzo ważną sprawą jest wynagradzanie za grzechy przeciwko Niepokalanej. Dlaczego?

Co to jest Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca?

Pierwszy raz dowiedziałem się o tym nabożeństwie jakieś 20-30 lat temu, kiedy - będąc w Zakopanym w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach - wziąłem sobie ulotkę informacyjną. Niestety dziś widzę, że wiele osób o tym nabożeństwie nawet nie słyszało. Dlaczego?

Dlaczego, skoro o tajemnice fatimskie tak wiele ludzi się dobijało, chciano poznać trzecią część tej tajemnicy, starano się zrobić z tego sensację, dlaczego nie znamy ich?

Czy dla nas ważna jest sensacja? Czy głębia przesłania Maryjnego?

Słowa Matki Bożej wypowiedziane podczas objawienia 13-go lipca 1917 roku.

„Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je uratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie".

„Przybędę, by prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jeśli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczeni, Ojciec Święty będzie wiele cierpiał. Różne narody zginą, na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje".

Zgodę na ujawnienie treści drugiej części tajemnicy fatimskiej dostała siostra Łucja już po siedmiu latach 10 grudnia 1925 roku. Dotyczyła ona

właśnie nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi.

Wtedy to objawiła się Maryja z Dzieciątkiem Jezus i pokazała swe serce otoczone cierniami.

Dzieciątko Jezus powiedziało:

"Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał".

Następnie powiedziała Maryja:

"Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć kolejnych miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia".

Można by zadać pytanie dlaczego akurat pięć kolejnych miesięcy a nie dziewięć jak ma to miejsce w Pierwszych Piątkach Miesiąca?

Siostra Łucja odpowiada nam:

„Pozostając przez część nocy z 29 na 30 maja 1930 roku w kaplicy z naszym Panem i rozmawiając z Nim o czwartym i piątym pytaniu, poczułam się nagle mocniej owładnięta Bożą obecnością. Jeśli się nie mylę, zostało mi objawione, co następuje:

„Córko, motyw jest prosty:

Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiadanych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pierwsze: Bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu.

Drugie: Przeciwko Jej Dziewictwu.

Trzecie: Przeciwko Bożemu Macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie jako Matkę człowieka.

Czwarte: Bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie zaszczepić w sercach dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki.

Piąte: Bluźnierstwa tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach.

Oto, droga córko, motyw, który kazał Niepokalanemu Sercu Maryi prosić mnie o ten mały akt wynagrodzenia. A poza względem dla Niej chciałem poruszyć moje miłosierdzie, aby przebaczyło tym duszom, które miały nieszczęście Ją obrazić. Co do ciebie, zabiegaj nieustannie swymi modlitwami i ofiarami, aby poruszyć Mnie do okazania tym biednym duszom miłosierdzia".

Czy będziemy czekać bez odpowiedzi na prośbę Maryi?

Aby dobrze odprawić to nabożeństwo powinniśmy w pierwszą sobotę miesiąca:

1. Odprawić spowiedź z intencją wynagradzającą (może być wcześniej).

2. Przyjąć Komunię Świętą z intencją wynagradzającą.

3. Odmówić różaniec wynagradzający.

4. 15 minut rozważać nad tajemnicami różańcowymi.

Mimo upływu czasu to nabożeństwo jest nadal aktualne.

Pamiętajmy o pierwszych piątkach miesiąca oraz o pierwszych sobotach miesiąca.

Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi.

Więcej szczegółów na:

www.kofc.pl/przek/20181109

Posłuchajmy ks. Dominika Chmielewskiego: *www.kofc.pl/przek/20181109a*

Polecam również akcję: *www.soboty.pl*

Ważne wydarzenia na najbliższy czas

- 1 listopada – **Uroczystość Wszystkich Świętych,**
- 2 listopada – **Dzień Zaduszny – Wspomnienie wzystkich wiernych zmarłych,**
– **Pierwszy Piątek Miesiąca,**
- 3 listopada – **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
- 11 listopada – **Święto Niepodległości – 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę,**
- 12 listopada – **1948 r. - Kard. Stefan Wyszyński Prymasem Polski,**
- 16 listopada – **NMP Ostrobramskiej,**
- 17 listopada – **X Forum Tato.Net w Warszawie – temat: „Miłość i szacunek",**
- 21 listopada – **Ofiarowanie NMP,**
- 25 listopada – **Uroczystość Chrystusa Króla,**
- 29 listopada – **1830 r. - Wybuch Powstania Listopadowego,**
- 30 listopada – **Św. Andrzeja Apostoła,**
- 1 grudnia – **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
- 2 grudnia – **Pierwsza Niedziela Adwentu,**
- 3 grudnia – **Św. Franciszka Patrona Misji,**
- 4 grudnia – **Św. Barbary, Barbórka,**
- 6 grudnia – **Św. Mikołaja, Mikołajki,**
- 7 grudnia – **Pierwszy Piątek Miesiąca,**
- 8 grudnia – **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP,**
- 9 grudnia – **Druga Niedziela Adwentu, Św. Juana Diego,**
- 10 grudnia – **Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej,**
- 12 grudnia – **Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe,**
- 16 grudnia – **Trzecia Niedziela Adwentu,**
- 23 grudnia – **Czwarta Niedziela Adwentu,**
- 24 grudnia – **Wigilia Bożego Narodzenia,**
- 25 grudnia – **Boże Narodzenie,**

- 26 grudnia – **Św. Szczepana Męczennika, Drugi Dzień Świąt,**
– **1655 r. Szwedzi odstępują od Jasnej Góry,**
- 27 grudnia – **Św. Jana Apostoła,**
- 28 grudnia – **Świętych Młodzianków Męczenników,**
- 30 grudnia – **V Niedziela Miesiąca Modlitwy Różańcowej,**
- 31 grudnia – **Świętej Rodziny, Sylwester,**

Wystawa **„Jaś w Drodze"** uświadamia dzieciom, młodzieży i dorosłym to, że człowiekiem jest się od poczęcia.

Informacja o wypożyczeniu wystawy - kontakt na maila:

programy@rycerzekolumba.com

Zachęcamy do przekazywania darowizn na ochronę życia ludzkiego przez poniższy link:

www.kofc.pl/przek/2017jaswdrodze

Vivat Jezus!
Rafał Szczypta
Dyrektor ds. Programowych
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Bracia Rycerze,

Piszę z perspektywy Warszawy, jednego z najbardziej niebezpiecznych ideologicznie miast w Polsce, gdzie niebezpieczna maszynka ideologiczna niszczy moralność i wartości nie jednego młodego człowieka przyjeżdżającego tutaj studiować.

Jak temu zapobiec?

Tyle poświęcamy czasu i trudu aby wychować nasze dzieci, a gdy już są prawie dorosłe wpadają łatwo w sidła propagandowe takich filmów jak „Kler" czy pseudoteatralnych przedstawień typu „Klątwa". Oni sami swoich dzieci nie urodzą, ale chętnie nasze zdeprawują. Po pierwsze dzieci przyjeżdżające do Warszawy nie mogą się wstydzić swoich katolickich korzeni i wiary w Jezusa. Niech więc szukają chrześcijańskich wspólnot w środowisku akademickim (polecam duszpasterstwo przy kościele św Anny na Krakowskim Przedmieściu) czy w innych parafiach (zapraszam oczywiście do mojej macierzystej parafii św. Augustyna, gdzie szczególnie rozwinięte są wspólnoty neokatechumenalne, no i my Rycerze Kolumba). Po drugie rodzice powinni kontrolować na co pociecha wydaje pieniądze przeznaczone na studia (czy przypadkiem nie jest to niekończąca się imprezka) i nie zgadzać się, aby dziewczyna mieszkała z chłopakiem bez ślubu, bo to jest narażaniem się na grzech cudzołóstwa. Wyraźna musi być granica między małżeństwem a konkubinatem postawiona przez rodziców uważających się za katolików. Tutaj nie ma kompromisów, to my rodzice płacimy za wynajęcie mieszkania czy pokoju i jasno stawiamy warunki dla dobra naszego dziecka. Na dobrych katolickich stronach jest wiele artykułów temu poświęconych gdzie wypowiadają się świeccy i kapłani. Warto się z nimi zapoznać i przed planowanym wyjazdem dziecka z domu tę sprawę przepracować. Okres studiów jest czasem zdobywania wiedzy, ale nie może się stać jednocześnie czasem zagubienia wiary - tylko jej umocnienia, nawet w takim mieście jak Warszawa.

Tutaj katolickie rodziny są w mniejszości, ale za to mają dzieci, często więcej niż dwójkę czy trójkę.

Jeśli za kilkanaście lat te dzieci dorosną ukształtowane w wspólnotach, uformowane w wierze to wsparte podobnie myślącymi i wierzącymi dziećmi z małych miasteczek czy wsi zmienią oblicze tego miasta. Wyłączmy różne propagandowe media promujące tęczową i demoralizującą ideologię, bądźmy dumni z naszych tradycyjnych polskich korzeni.

Vivat Jezus
Witold Wielgos
Dyrektor ds. Rodziny
Zakonu Rycerzy Kolumba

Setki ojców będą wymieniać się doświadczeniami w byciu tatą.

17 listopada br. w Hotelu ARCHE Krakowska w Warszawie odbędzie się jubileuszowa, dziesiąta edycja Międzynarodowego Forum Tato.Net. Wśród uczestników nie zabraknie mężczyzn, którzy z jednej strony inwestują w swoje ojcostwo, a z drugiej odnoszą sukcesy zawodowe.

Forum Tato.Net to całodzienne „święto ojcostwa" wypełnione wykładami, warsztatami oraz nieformalnymi rozmowami o roli taty w rodzinie i życiu społecznym. Co roku odbywa się w innym polskim mieście, tym razem wybór padł na Warszawę. Idea jest prosta: zamiast nieustannie narzekać na kryzys ojcostwa, lepiej spotkać się w społeczności ojców, aby wzajemnie się wspierać.

Jak podkreślają organizatorzy z Inicjatywy Tato.Net, to spotkanie unikatowe na mapie Polski, a nawet Europy. Towarzyszy mu przekonanie, że „mocni ojcowie muszą trzymać się razem", jak powiedział dr Ken Canfield, wybitny znawca tematyki ojcowskiej, który sam jest tatą.

Szczegółowym hasłem bieżącej edycji Forum jest: „Miłość i szacunek". Jak tłumaczy inicjator Tato.Net i organizator Forum, dr Dariusz Cupiał:

Miłość i szacunek to wartości centralne w budowaniu każdej międzyosobowej więzi. Wartości, które dzisiaj przez nas mężczyzn potrzebują być ponownie odkryte. Co więcej – to są również wartości, które wzajemnie się wzmacniają.

Praktycznym odzwierciedleniem tegorocznego hasła jest program Forum Tato.Net, który składa się z trzech części:

- Część pierwsza: **„Tato, potrzebujesz miłości i szacunku. Dlaczego i jak dbać o własny rozwój?"**,

- Część druga: Blok 15 grup tematycznych – **warsztaty, panele, se-**

minaria. Przestrzeń aktywności dla wszystkich uczestników,

- Część trzecia: **„Miłość i szacunek, które dajesz swojemu otoczeniu. Wyzwania, rozwiązania, dobre praktyki".**

Ważnym punktem programu będą również **„Męskie rozmowy o ojcostwie"**, podczas których usłyszymy wartościowe i praktyczne świadectwa niejednego taty. Te panelowe debaty poprowadzą znani ojcowie: dziennikarz **Krzysztof Ziemiec** oraz aktor **Michał Chorosiński**.

kształcącego Niepublicznego „Klasyk"), **Krzysztof Filarski** (maratończyk i specjalista od storytellingu), **Grzegorz Grochowski** (wykładowca akademicki, animator życia kulturalnego), **Paweł Sopkowski** (pionier polskiego coachingu i mentoringu, przedsiębiorca), **Janusz Wardak** (wicedyrektor warszawskiej szkoły „Żagle", autor popularnej strony mniejekranu.pl, tata dziesięciorga dzieci), **Maciej „Zuch" Mazurek** (autor jednego z popularniejszych blogów ZUCH.media).

Kultura odpowiedzialnego ojcostwa

Gali będzie towarzyszyć kolacja, a całą uroczystość poprowadzi wspomniany już aktor **Michał Chorosiński.**

Odkrywanie ojcostwa

Forum Tato.Net jest cyklicznym wydarzeniem organizowanym przez Inicjatywę Tato.Net. To wiodąca w Europie instytucja, inspirująca mężczyzn do przeżywania ojcostwa jako pasji oraz najważniejszej kariery życia. Inicjatywa funkcjonuje od 14 lat pod auspicjami Fundacji Cyryla i Metodego.

Uczestnicy

Na Forum Tato.Net zaproszeni są wszyscy ojcowie oraz ojcowie zastępczy, niezależnie od wieku, doświadczenia czy narodowości. Wydarzenie ma charakter międzynarodowy, w tym roku możemy się spodziewać uczestników z USA, Ukrainy czy Węgier. Jednym z prelegentów będzie **Shane Barkley** – prezes organizacji Savvy Dads (tę nazwę można przetłumaczyć jako „Kumaci ojcowie"). To doświadczony tata trzech córek, który od kilkunastu lat zajmuje się doradztwem w branży finansowej. Na Forum Tato.Net opowie o aktywnym słuchaniu – kluczu do budowania dobrych relacji rodzinnych.

Pozostali mówcy jubileuszowej edycji Forum Tato.Net to między innymi:

Kazimierz Korab (socjolog, dyrektor Polonijnego Liceum Ogólno-

Ważnym wydarzeniem towarzyszącym Forum Tato.Net będzie uroczysta gala, która odbędzie się w piątek (16 listopada br.). Tego wieczoru zostaną przyznane wyróżnienia Inicjatywy Tato.Net.

Pierwszym z nich jest **Statuetka MAX**. Otrzymują ją osoby oraz instytucje, które swoim przykładem i działaniami ukazują wartość i piękno ojcostwa. Mogą ją również otrzymać twórcy, których dzieła przedstawiają ojcostwo, jako ważną wartość, potrzebną współczesnemu światu. **Do tej pory Statuetki MAX otrzymali m.in. Robert „Litza" Friedrich, Marek Kamiński, czy doktor Krzysztof Liszcz.**

Z kolei **wyróżnienia topdADS** przeznaczone są dla reklam kreujących pozytywny wizerunek taty – odpowiedzialnego, odważnego, troskliwego mężczyzny.

Więcej informacji o Forum Tato.Net można znaleźć tutaj:

Szczegółowy program oraz zapisy:

www.kofc.pl/przek/20181109b

Inicjatywa Tato.Net: *tato.net*

„Miłość i szacunek" – wykład dra Emersona Eggerichsa podczas IX edycji Forum Tato.Net:

www.kofc.pl/przek/20181109c

prof. Kazimierz Korab o znaczeniu miłości i szacunku:

www.kofc.pl/przek/20181109d

Dariusz Cupiał

Członkostwo

1 czerwca br. Zespół Przyjęć z gdańskiej Rady 15117 przeprowadził Ceremonię Przyjęcia w parafii pw. św. Marcina w Sierakowicach, urokliwej miejscowości na Kaszubach w powiecie kartuskim. Miejscowość znana jest m.in. z ołtarza papieskiego znajdującego się w centrum miejscowości, w Parku Kulturowym Ośmiu Błogosławieństw. Jest to ołtarz, projektu pana Jarosława Wójcika, przy którym papież św. Jan Paweł II, 6 czerwca 1999 roku, odprawił mszę św. w Pelplinie.

W ten piątkowy wieczór Sierakowice przywitały nas ciepłym, rzęsistym deszczem padającym z ciemnego, kobaltowego nieba i groźnymi pomrukami zbliżającej się burzy. Po przyjeździe Zespół rozpoczął przygotowywania do przeprowadzenia Ceremonii. W tym czasie - mimo niesprzyjającej pogody, ale zgodnie z planem - zaczęli przychodzić kolejni kandydaci. Na twarzach wielu z nich malował się dreszczyk emocji przed tym co miało nastąpić, tym większy, im bliżej było rozpoczęcia Ceremonii Przyjęcia. Gdy patrzyłem na tych mężczyzn, powróciły wspomnienia z 2012 roku, gdy to ja wspólnie z innymi kandydatami, stałem przed drzwiami sali w oczekiwaniu na rozpoczęcie Ceremonii Przyjęcia. Zapewne jak kiedyś u mnie, również u wielu z nich w tym momencie przelatywały przez głowę różne pytania: czy jestem gotowy, czy dam radę, czy będę przydatny, czy nie zawiodę?

Z niewielkim opóźnieniem dotarli wszyscy kandydaci: 44 mężczyzn, w tym Ks. proboszcz Tadeusz Knut i dwóch księży wikarych. Duża sala szczelnie wypełniła się mężczyznami. Rozpoczęła się Ceremonia Przyjęcia. Tak się złożyło, że musiałem w tym dniu zastąpić Brata Jarosława w pełnieniu w Zespole funkcji Kanclerza. Mam nadzieję, że wypełniłem ją w sposób godny. Udział w Ceremonii w roli Kanclerza był dla mnie wielkim przeżyciem. To, co z niej pozostało w mojej pamięci - i zapewne na długo w niej pozostanie - to wypełniona po brzegi sala i męskie dłonie, a właściwie szpalery wyciągniętych dłoni, gotowych do nałożenia rycerskich różańców. Gdy je nakładałem na te młodsze jak i starsze, spracowane dłonie, pojawiło się we mnie przekonanie, że są to mężczyźni, którzy twardo stąpają po ziemi. Mężczyźni, którzy nie zawiodą, na których można polegać.

Po zakończeniu Ceremonii, mimo późnej pory, członkowie Zespołu Przyjęć zostali zaproszeni przez Ks. proboszcza na mały, słodki poczęstunek. Rozmowa z Ks. proboszczem trwała chyba do północy. W jej trakcie mieliśmy okazję dowiedzieć się, w jaki sposób udało się zebrać tak liczną grupę mężczyzn. Okazało się, że wszystko rozpoczęło się od Niedzieli Rycerskiej na początku maja br., która nie przyniosła oczekiwanych owoców. Niestety, po jej przeprowadzeniu, żaden mężczyzna nie przyszedł na zapowiedziane spotkanie kandydatów. Ks. proboszcz, jak wielu innych księży proboszczów w podobnej sytuacji, był wówczas bliski podjęcia decyzji, aby zaniechać tworzenia w parafii Rady Rycerzy Kolumba. Na szczęście, za radą delegata rejonowego br. Marka Ziętka, zdecydował się osobiście zaprosić mężczyzn. W ciągu niespełna trzech tygodni przeprowadził osobiście kilkadziesiąt rozmów z wybranymi przez siebie kandydatami. Kandydatów, z którymi rozmawiał prosił zawsze o zarekomendowanie kolejnych kandydatów. I oczywiście też z nimi rozmawiał. W ten sposób, w bardzo krótkim czasie, udało się pozyskać taką ilość kandydatów, która umożliwiła - praktycznie od razu - utworzyć nową Radę w Sierakowicach, co nastąpiło zaraz po zakończeniu Ceremonii Przyjęcia.

Sądzę, że przykład Rady w Sierakowicach może być, zarówno dla delegatów rejonowych jak i księży proboszczów, wzorem do naśladowania, w jaki sposób można zakładać w parafii Radę Rycerzy Kolumba – wspólnotę katolickich mężczyzn, którzy w swoim życiu chcą kierować się zasadami naszego Zakonu: miłosierdziem, jednością, braterstwem i patriotyzmem.

Pamiętajmy, że członkostwo i działalność programowa to dwa obszary, które są od siebie wzajemnie zależne, przy czym członkostwo pełni rolę fundamentu dla działalności programowej. Im silniejszy będzie ten fundament, tym większy rozwój i sukces jesteśmy w stanie zapewnić naszym Radom lokalnym, jurysdykcji, Zakonowi. Mówił o tym Najwyższy Rycerz Carl Anderson prosząc nas o: "budowanie silnych fundamentów sukcesu (...) jurysdykcji poprzez przyjmowanie większej liczby nowych członków i zakładanie większej ilości nowych Rad".

W ten sposób możemy tworzyć więcej Dobra dla ludzi wokół nas i więcej Dobra, które zostanie w męskich, rycerskich sercach.

Jacek Pisz
Dyrektor ds. Członkostwa
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Konkursy członkowskie

Niniejszym pragnę poinformować, że w konkursie członkowskim, zakończonym 30 września 2018 r., nagrody otrzymały następujące Rady:

Krawaty rycerskie z logo KofC otrzymują Rady Nr:

· 15239 (Tarnobrzeg, Rejon 4) 11 przyjętych - 2 szt.

Plakietki magnetyczne na samochód z logo KofC otrzymują Rady Nr:

· 16650 (Kraków, Rejon 1, 5 przyjętych) - 2 szt.

· 16727 (Szczepanów, Rejon 8, 2 przyjętych) - 1 szt.

· 14989 (Mierzyn, Rejon 9, 4 przyjętych) - 2 szt.

· 15856 (Szczecin, Rejon9, 3 przyjętych) - 1 szt.

· 16015 (Zduńska Wola, Rejon15, 3 przyjętych) - 1 szt.

· 15267 (Tomaszów Lubelski, Rejon 16, 3 przyjętych) - 1 szt.

· 17050 (Warszawa, Rejon 18, 3 przyjętych) - 1 szt.

Nagrody dla ww. zwycięzców zostaną wręczone Delegatom Rejonowym podczas najbliższego Spotkania Półrocznego Delegatów Rejonowych i Rady Stanowej.

Mając na uwadze, jak ważne dla prawidłowego funkcjonowania Rady lokalnej jest posiadanie przez Radę własnego Zespołu Przyjęć, Rada Stanowa zdecydowała się ogłosić dodatkowy konkurs członkowski. Celem tego konkursu jest promowanie tworzenia Zespołów Przyjęć we wszystkich Radach lokalnych. I tak: **Rada, która w tym Roku Bratnim utworzy Zespół Przyjęć otrzyma w nagrodę rollup rycerski. Te Rady, które utworzą Zespół Przyjęć do 31 stycznia 2019 roku otrzymają dodatkowy bonus w postaci obrusu rycerskiego.**

Cały czas trwa konkurs o **Nagrodę Błyszczącej Zbroi**. Tę zaszczytną Nagrodę może otrzymać każdy Rycerz, który w pierwszym roku swojego członkostwa:

· wziął udział przynajmniej w 3 programach swojej Rady,
· uczestniczył w co najmniej 3 zebraniach statutowych Rady,
· zachęcił i polecił przynajmniej 1 nowego członka do Rady.

Z pewnością w Waszych Radach są Rycerze, którzy zasługują na tę nagrodę. Dlatego proszę Wielkich Rycerzy o przesyłanie nominacji do tej nagrody na adres Dyrektora ds. Członkostwa:

czlonkostwo@rycerzekolumba.com
w celu rozpoczęcia procedury nadania odznaki.

Jacek Pisz
Dyrektor ds. Członkostwa
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Na II kwartał Roku Bratniego 2018/2019 (od 1 października do 31 grudnia 2018 roku)
Rada Stanowa
ogłasza NOWY KONKURS członkowski.

W konkursie tym Rady mogą otrzymać nagrody,
których rodzaj i liczba uzależniona jest od liczby przyjętych członków:

kamizelka rycerska odblaskowa - przyjęcie co najmniej 3 nowych Braci Rycerzy;
krawat rycerski - przyjęcie co najmniej 5 nowych Braci Rycerzy;
banner rycerski - przyjęcie co najmniej 9 nowych Braci Rycerzy;
stuła* z logo KofC dla Kapelana Rady - przyjęcie co najmniej 15 nowych Braci Rycerzy;
ornat* z logo KofC dla Kapelana Rady - przyjęcie co najmniej 20 nowych Braci Rycerzy.

*** - istnieje możliwość zamiany na inny dostępny produkt (np. koszulki rycerskie).**

Dodatkowo, KAŻDA Rada, która w tym okresie aktywnie włączy się w rekrutację nowych członków tzn. PRZYJMIE co najmniej JEDNEGO nowego członka otrzyma 2 sztuki plakietek magnetycznych z logo KofC na samochód.

Uroczystość Wszystkich Świętych

Dla tych, którzy odeszli...

W dni poprzedzające Uroczystość Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny czyli Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, w sposób szczególny staramy przygotować się do uczczenia pamięci naszych zmarłych. Porządkujemy groby, przynosimy kwiaty, wieńce, zapalamy znicze. Pragniemy, aby w tych dniach groby naszych bliskich zmarłych wyglądały wyjątkowo i pięknie, aby świadczyły, że nadal kochamy i pamiętamy tych co odeszli.

Są jednak cmentarze i groby, o których nikt nie pamięta. Zapomniane, powoli niszczeją, zarastając dziko rosnącą roślinnością. O uchronienie takich miejsc od zapomnienia od wielu lat dbają Rycerze Kolumba z wielu Rad lokalnych w Polsce. Jedną z takich Rad jest Rada 15117 z Gdańska. Bracia z tej Rady, co roku w październiku usuwają liście z przedwojennego cmentarza przy macierzystej parafii pw. MBNP w Gdańsku Brętowie.

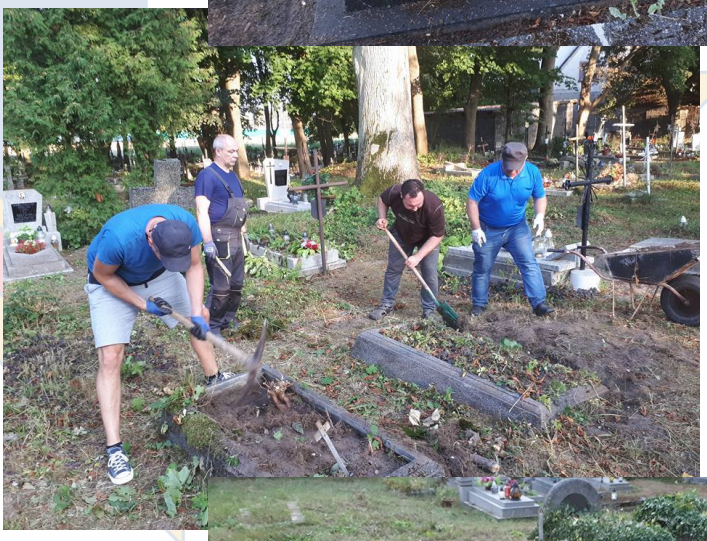

W tym roku Rycerze Kolumba z Parafialnego Okrągłego Stołu w Prabutach (należący do Rady 15117 w Gdańsku) postanowili podjąć się uporządkowania opuszczonych i zaniedbanych grobów przedwojennych mieszkańców Prabut na „starym", z początku XX wieku, cmentarzu w Prabutach przy ul. Daszyńskiego. W każdy czwartek września i października, w godzinach popołudniowych, kilkunastu Braci Rycerzy porządkowało te groby. Do włączenia się w realizację tego dzieła udało się zachęcić również część parafian z parafii pw. św. Wojciecha w Prabutach. Oprócz prac porządkowych Rycerze Kolumba wykonali około 30 krzyży, które zostały ustawione na uporządkowanych już grobach.

W Uroczystość Wszystkich Świętych Rycerze Kolumba z Prabut planują zapalić znicze na uporządkowanych już grobach. Do tej pory pozyskali ponad 200 zniczy.

Vivat Jesus!

Piotr Adamkiewicz

Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie

W środkowo-zachodniej Portugalii, 120 km na północ od Lizbony, w miasteczku Fatima znajduje się - jedno z największych na świecie - Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej. Miasto Fatima liczy obecnie około 7 tysiecy mieszkańców. Co roku Sanktuarium w Fatimie odwiedza około 5 mln pielgrzymów z całego świata, głównie z Portugalii, Hiszpanii, Włoch i z Polski.

W roku 1917 - gdy toczyła się pierwsza wojna światowa, kiedy w Portugalii sprawował rządy antykościelny reżim, a w Rosji zaczynała szaleć rewolucja - na obrzeżach miasteczka Fatima, Matka Boża ukazywała się trojgu wiejskim dzieciom nie umiejącym jeszcze czytać. Przekazała im orędzie dotyczące całego świata. Byli to Łucja dos Santos (10 lat), Hiacynta Marto (7 lat) i Franciszek Marto (9 lat). Łucja była cioteczną siostrą rodzeństwa Marto. Pochodzili z podfatimskiej wioski Aljustrel, której mieszkańcy trudnili się hodowlą owiec i uprawą winorośli.Wcześniej, zanim pastuszkom objawi się Matka Boża, przez ponad rok od marca 1916 roku, przygotowuje ich na to Anioł. Wreszcie, nadchodzi 13 maja 1917 r. dzień, który otwiera sześć spotkań dzieci z Maryją, zakończonych „cudem słońca" w dniu 13 października. Troje dzieci wypasając owce w Cova da Iria spotykają „Jasną Panią". Otrzymują od Niej orędzie, którego w wielu fragmentach nie rozumieją, zachowując dla siebie. Siostra Łucja będzie je ujawniać stopniowo po latach, a o upublicznieniu najbardziej strzeżonej „Trzeciej tajemnicy fatimskiej" zadecyduje papież Jan Paweł II dopiero w 2000 roku. Poczynając od 13 maja w kolejnych miesiącach Maryja prosi dzieci, aby codziennie odmawiały różaniec w intencji pokoju, aby przyjmowały cierpienia jako zadośćuczynienie za grzechy i nawrócenie grzeszników. Ukazuje im także swoje Niepokalane Serce i mówi, że Pan Jezus pragnie, by kult Jej Serca się szerzył. Zapowiada wielki cud na zakończenie. Maryja przepowiada dzieciom, że będą musiały wiele wycierpieć, lecz łaska Boża ich nie opuści. Z Matką Bożą rozmawia tylko najstarsza Łucja. Ona jedyna z trojga pastuszków widzi, słyszy i może mówić do Maryi. Hiacynta tylko widzi i słyszy, Franciszek zaś jedynie widzi. Podczas pierwszego z objawień 13 maja dzieci są same, w czerwcu towarzyszy im ok. 50 zaciekawionych wieśniaków. Ich liczba stopniowo wzrasta, by w październiku osiągnąć około 70 tysięcy przybyszów z całej Portugalii.

Objawienia fatimskie zakończyły się 13 października 1917 roku. Towarzyszył im – do dziś nie wyjaśniony - „cud słońca", obserwowany przez 70-tysięczny tłum, który zebrał się aby towarzyszyć wizjonerom. O tym, że cud był realny, a nie wywołany zbiorową psychozą, świadczy fakt, że widzieli go wszyscy, ktokolwiek znajdował się w promieniu 40 km od Fatimy, nawet ludzie całkiem niewierzący.

Pierwsza tajemnica fatimska znalazla się w relacji siostry Łucji, z dnia 31 sierpnia 1941 r i przeznaczona była dla biskupa Lwieii.

„Pani Nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi; widzieliśmy zanurzone w tym morzu demony i dusze niczym przezroczyste, płonące węgle, czarne lub brunatne, mające ludzką postać, pływające w pożarze, unoszone przez płomienie, które z nich wydobywały się wraz z kłębami dymu, padając na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, pozbawione cięża-

ru i równowagi, wśród bolesnego wycia i jęków rozpaczy, tak że byliśmy przerażeni i drżeliśmy ze strachu. Demony miały straszne i obrzydliwe kształty wstrętnych, nieznanych zwierząt, lecz i one były przejrzyste i czarne. Ten widok trwał tylko chwilę. Dzięki niech będą naszej dobrej Matce Najświętszej, która nas przedtem uspokoiła obietnicą, że nas zabierze do nieba (w pierwszym widzeniu). Bo gdyby tak nie było, sądzę, że bylibyśmy umarli z lęku i przerażenia". Druga tajemnica fatimska zawarta była również w relacji siostry Łucji dla biskupa Leirii z 31 sierpnia 1941r. .

„Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznane światło, wiedzcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by żądać poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii św. w pierwsze soboty na zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczeni, Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych, na koniec zatriumfuje moje Niepokalane Serce. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci, a dla świata nastanie okres pokoju".

Trzecia tajemnica fatimska objawiona 13 lipca 1917 r. zrobiła największe wrażenie zarówno na dzieciach, jak i na wszystkich, którzy zetknęli się z objawieniami. Pełna treść, jak podkreślała Łucja, jest „przeznaczona tylko dla samych papieży". Kolejne, prywatne już objawienia siostra Łucja (znajdująca się wówczas w zgromadzeniu sióstr doroteuszek) doznawała poczynając od grudnia 1925 r., kiedy Maryja prosi ją by „przekazała wszystkim, że w godzinę śmierci obiecuję przyjść z pomocą z wszystkimi łaskami tym, którzy przez 5 miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą Komunię św., odmówią jeden różaniec i przez 15 minut rozmyślania nad 15 tajemnicami różańca towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia". W 1929 roku po raz kolejny objawia się siostrze Łucji Matka Boża mówiąc, że „przyszła chwila, w którym Bóg prosi Ojca Świętego, aby wspólnie ze wszystkimi biskupami świata poświęcił Rosję memu Niepokalanemu Sercu, obiecując ją w ten sposób ocalić". Z orędzia wynika po raz kolejny, że „jeżeli Rosja nawróci się, to nastanie pokój. Jeżeli nie, rozpowszechni ona swe błędy po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła Świętego. Ojciec Święty będzie cierpiał, wiele narodów zostanie zniszczonych." .

W tym samym roku papież Pius XI został poinformowany przez Jose da Silva, biskupa diecezji Leiria, w której znajdowała się Fatima, o kolejnych objawieniach Matki Bożej, w których siostra Łucja otrzymała od Maryi ponowną prośbę, by Ojciec Święty dokonał konsekracji Rosji w łączności ze wszystkimi biskupami. .

W 1930 roku w czasie objawień Matka Boża mówi siostrze Łucji, „że jeśli ludzie się nie nawrócą i nie będą żałować za grzechy, dojdzie do następnej wojny światowej, klęski głodu, wielu konfliktów zbrojnych i prześladowania chrześcijan, a ratunkiem jest zawierzenie się Niepokalanemu Sercu Maryi oraz praktykowanie nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca". Mimo, że 13 października 1930 biskup Leirii Jose Coreira da Siva uznaje autentyczność objawień, to jednak papież Pius XI nie spełnia żądania poświęcenia Rosji. .

W kwietniu 1939 r. nowym papieżem został Pius XII. 2 grudnia 1940 r. siostra Łucja napisała do niego list, upominając się o konieczność konsekracji Rosji. Prośbę tę papież spełnił, ale tylko częściowo w 1942 r., poświęcając narody świata Niepokalanemu Sercu Maryi. W roku 1944 Pius XII ustanowił święto Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, a dwa lata później przez swojego legata koronował figurę Matki Bożej Fatimskiej na Królową Świata. W 1949 r. wydał zgodę na rozpoczęcie prac koniecznych do otwarcia procesu beatyfikacyjnego fatimskich dzieci, Franciszka i Hiacynty. Dziesięć lat po Poświęceniu Narodów Niepokalanemu Sercu Maryi, w roku 1952 papież Pius XII powtórzył akt, tym razem wymieniając „wszystkie narody w Rosji" – ale siostra Łucja pozostała nieprzekonana co do wypełnienia w pełni woli Matki Bożej, bowiem nie dokonał tego w łączności ze wszystkimi biskupami Kościoła katolickiego. Papież Jan Paweł II początkowo nie interesował się specjalnie Fatimą. Zaczęła ona nurtować go po zamachu z 13 maja 1981 r. Poprosił o tekst objawień. Po opuszczeniu Polikliniki Gemelli, Jan Paweł II oświadczył: „Zrozumiałem, że jedyną drogą uniknięcia wojny, uratowania świata przed ateizmem, jest nawrócenie Rosji zgodnie z fatimskim orędziem". W rok po zamachu Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do Fatimy, traktując ją jako wotum wdzięczności Matce Bożej za ocalenie życia. W kazaniu wyjaśnił, czemu Kościół przyjął orędzie Matki Bożej Różańcowej – jest tak dlatego, że zawiera prawdę i wezwanie, które są w swej zasadniczej treści prawdą i wezwaniem samej Ewangelii. „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" – to przecież pierwsze słowa, jakie Mesjasz skierował do ludzkości" – mówił papież. .

Będąc w Fatimie zawierzył też świat i Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi. Siostra Łucja prosiła go jednak o ponowienie tego aktu, gdyż nie był on dokonany w łączności ze wszystkimi biskupami. 25 marca 1984 r. papież Jan Paweł II w duchowej jedności ze wszystkimi biskupami świata (uprzednio do tego wezwanymi) w Bazylice św. Piotra zawierzył ponownie świat i Rosję Maryi. Siostra Łucja osobiście potwierdziła, że taki uroczysty i powszechny akt odpowiadał temu, czego żądała Matka Boża. Jednocześnie dodała, że być może akt ten ustrzegł świat od wojny atomowej. Trzecią, ukrywaną na życzenie samej Matki Bożej część tajemnicy, siostra Łucja spisała po latach, na żądanie swojego ordynariusza, biskupa Jose da Silva 3 stycznia 1944 r. Powia-

domiła biskupa, że tekst został zredagowany i jest do jego dyspozycji w zalakowanej kopercie, z adnotacją, że może ona zostać otwarta dopiero w 1960 r. Od 1957 r. koperta znajdowała się w Tajnym Archiwum Świętego Oficjum. Otwarcia zalakowanej koperty dokonał Jan XXIII w sierpniu 1959 r., dziesięć miesięcy po wyborze na papieża. Otworzył ją w obecności kardynała Alfredo Ottavianiego, prefekta Kongregacji Świętego Oficjum. Nie będąc pewny, czy obaj rozumieją dokładnie wszystkie niuanse portugalskiego tekstu, zażądał sporządzenia jego profesjonalnego tłumaczenia. Po zapoznaniu się z nim zadecydował, że treść tajemnicy nie powinna być jeszcze ujawniona. Jednak 13 grudnia 1962 r., ustanowił święto Fatimskiej Matki Bożej Różańcowej. O fatimskim orędziu wyrażał się, że jest ono „największą nadzieją świata na pokój". W 1963 r. rozpoczął się pontyfikat Pawła VI, który – po przeczytaniu pełnej treści objawień fatimskich – postanowił ich nie ujawniać, ale udać się do Fatimy osobiście. Jako pierwszy papież przybył tam z jednodniową, prywatną pielgrzymką, podczas przypadającej wówczas 50. rocznicy objawień. Dopiero w czerwcu 2000 r. w ramach Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa, papież Jan Paweł II, po 56 latach od spisania przez siostrę Łucję, ujawnił trzecią tajemnicę fatimską. Zrobił to w jego imieniu kardynał Joseph Ratzinger, sprawujący wówczas urząd prefekta Kongregacji Nauki Wiary, w trakcie konferencji prasowej 26 czerwca 2000 roku w watykańskiej Sala Stampa. Jej tekst brzmi: „Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się, wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta!I zobaczyliśmy, w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: (coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim) Biskupa odzianego w biel (mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty). Wielu innych biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zbity z nieociosanych belek, jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł, modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręku konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga".

Kard. Ratzinger wyjaśniał, że opublikowany tekst ma charakter proroczej wizji.

Jako Benedykt XVI, po pięciu latach swojego pontyfikatu, Joseph Ratzinger przybył do Fatimy 13 maja 2010 r. „Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona" – mówił. A nawiązując do zbliżającego się jubileuszu objawień w 2017 r., prosił: „Oby te lata, które dzielą nas od stulecia Objawień, przyspieszyło zapowiadany triumf Niepokalanego Serca Maryi ku chwale Trójcy Przenajświętszej".

Papież Franciszek, w obecności ok. 1,5 miliona pielgrzymów przewodniczył w Fatimie uroczystościom 100 lecia objawień w 2017 r..

W miejscu objawień Matki Boskiej 13 maja, czerwca, lipca, września i października 1917 wzniesiono postument z Jej figurą. Zgodnie z Jej prośbą przekazaną trojgu pastuszkom zbudowano kaplicę (od 28 kwietnia do 15 czerwca 1919). Pierwszą Mszę Św. odprawiono w niej 13 października 1921r..W dniu 6 marca 1922 r. kaplica została wysadzona w powietrze, po czym jeszcze w tym samym roku ją odbudowano. 12 maja 1982 r. z okazji wizyty papieża Jana Pawła II zbudowano nad nią zadaszenie, a w roku 1988 pokryto ją drewnem sosnowym sprowadzonym z Rosji, z północnej Syberii. Kaplica pomimo renowacji zachowała swój pierwotny, ludowy charakter.

Bazylika Matki Boskiej Różańcowej w Fatimie została zbudowana w miejscu, gdzie 13 maja 1917 r., troje bawiących się pastuszków zobaczyło nagle błyskawicę, która ich przestraszyła. Gdy zebrali stado owiec i wracali do domu, ukazała im się Matka Boska. Projekt kościoła wykonał holenderski architekt Gerard van Kriechen. 13 maja 1928 arcybiskup Evory Manuel da Conceição Santos poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni. Kościół konsekrowano 7 października 1953 r..W listopadzie 1954 r. papież Pius XII dekretem „Luce Suprema" nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. W bazylice znajdują się grobowce Franciszka i Hiacynty Marto oraz Łucji dos Santos. W witrażach przedstawiona została historia objawień maryjnych w Fatimie. Bazylika Trójcy Przenajświętszej zbudowana została w latach 2004–2007 kosztem 80 milionów euro, pokrytym wyłącznie z ofiar pielgrzymów. Znajduje się na 4. miejscu wśród największych kościołów świata. Kościół ma 95 m długości, 115 m szerokości i 20 m wysokości. Wewnątrz ma 8633 miejsca siedzące, w tym 76 dla osób niepełnosprawnych. Wnętrze jest nachylone amfiteatralnie, dzięki czemu ołtarz jest dobrze widoczny z każdego miejsca. W prezbiterium jest miejsce dla około 100 księży-koncelebransów. Bazylika ma trzy kaplice: Najświętszego Serca Jezusowego, Niepokalanego Serca Maryi i Zmartwychwstania Jezusa. 9 marca 2004 r. papież Jan Paweł II pobłogosławił i ofiarował pierwszy kamień pod budowę kościoła – fragment marmurowego grobu św. Piotra, nad którym wznosi się bazylika św. Piotra na Watykanie. Był to gest symboliczny, ponieważ fragment ów został później wystawiony na widok publiczny dla pielgrzymów. Pierwszy kamień pod budowę kościoła położył 6 czerwca 2004 r. biskup diecezji Leiria-Fátima, Serafim Ferreira e Silva. Projekt wykonał grecki architekt

Alexandros Tombazis, który wygrał międzynarodowy konkurs architektoniczny na budowę kościoła. Kościół został konsekrowany 12 października 2007 r., w 90 rocznicę objawień fatimskich; konsekracji dokonał legat papieski, kardynał Tarcisio Bertone. Kościół otrzymał wezwanie Trójcy Przenajświętszej. Dekoracja wnętrz była inspirowana sztuką bizantyjską i prawosławną.

Po obu stronach Placu Modlitwy w Sanktuarium znajdują się budynki domów rekolekcyjnych: Matki Boskiej Bolesnej i Matki Boskiej z Góry Karmel. W ciągu roku odbywają się w nich wydarzenia o charakterze religijnym i duszpasterskim. Budowę Domu Rekolekcyjnego Matki Boskiej Bolesnej rozpoczęto w 1926 r. z przeznaczeniem na schronisko dla chorych. Do Domu Rekolekcyjnego Matki Boskiej z Góry Karmel przylega budynek Rektoratu. Znajdują się w nim prawie wszystkie wydziały Sanktuarium. Budynek został poświęcony 13 maja 1986 r. przez kardynała Lizbony António Ribeiro. W atrium Rektoratu stoi figura Matki Boskiej Fatimskiej dłuta Teixeira Lopesa. Po drugiej stronie Alei Biskupa Jose Correia da Silva zbudowano Centrum Pastoralne im. Pawła VI, który 13 maja 1967 r. przybył jako pielgrzym do Fatimy. Budynek Centrum zaprojektował architekt J. Carlos Loureiro. Kamień węgielny poświęcił 13 maja 1979 roku kardynał Franjo Šeper, prefekt Kongregacji Nauki Wiary w latach 1968–1981. Centrum jest miejscem wydarzeń religijnych, kulturalnych i naukowych.

Do innych ciekawych miejsc zaliczyć należy wioskę Aljustrel położoną 2 km od Sanktuarium. Urodzili się w niej Franciszek i Hiacynta Marto oraz Łucja Santos. W ich rodzinnych domach znajdują się obecnie muzea. 3 km od Sanktuarium znajduje się miejscowość Valinhos - miejsce 4. objawienia Matki Boskiej 19 sierpnia 1917 r. Czesto odwiedzana jest również Droga Krzyżowa, która składa się z czternastu stacji upamiętniających Mękę Jezusa oraz piętnastej – ukazującej Zmartwychwstanie. Pierwsze 14 stacji ufundowane zostało przez katolików węgierskich, którzy wyemigrowali na Zachód. Budowę zainaugurowano 12 maja 1964 r.. Stację 15, ufundowaną również przez katolików węgierskich, odsłonięto 13 października 1992 w obecności ambasadora Węgier.

Kult Matki Bożej Fatimskiej opanował cały świat. W wielu krajach, w tym również w Polsce, powstają lokalne Sanktuaria Matki Bożej Fatimskiej.

Janusz Palczewski

Czcigodni Księża Kapelani,

Drodzy Bracia Rycerze.

Kilka dni temu nasz Delegat Stanowy Brat Tomasz Wawrzkowicz poprosił Was o modlitwę w mojej intencji, w związku z zabiegiem jakiemu byłem poddany. Tą drogą pragnę podziękować wszystkim Braciom, którzy chwilę swojego spotkania modlitewnego z Panem Bogiem poświęcili w mojej intencji, a także tym, którzy słowa wsparcia umieścili na WhatsApp-ie.

Dzisiaj jestem już po usunięciu „tego, co się pojawiło" i oczekuję wyników badania histopatologicznego. Nadal zatem Bracia Wasza modlitwa jest potrzebna i o nią proszę. Modlitwa do Pana Boga, Króla Życia i Śmierci, za pośrednictwem naszych Świętych.

Od pierwszej wiadomości o złym stanie zdrowia zwróciłem się osobiście – prosząc też swoją najbliższą rodzinę – do Sługi Bożego Michaela McGivneya z prośbą o pośrednictwo w wybłaganiu łaski zdrowia. Ufam w Jego pomoc.

Wielokrotnie wcześniej w modlitwie prosiłem Pana Boga, aby mną rozporządzał, aby wykorzystywał mnie jako Swoje narzędzie, jeżeli jest taka Jego wola. Być może właśnie teraz oczekuje ode mnie tego, abym zachęcił wspólnotę Rycerzy Kolumba w Polsce do modlitwy w intencji wyniesienia na ołtarze Założyciela naszego Zakonu.

Zatem Drodzy Bracia proszę Was również, abyście zanosząc prośby w różnych indywidualnych intencjach, korzystali z pośrednictwa Sługi Bożego Michaela McGivneya.

Krzysztof Orzechowski
Delegat Stanowy w Polsce
Zakonu Rycerzy Kolumba
w latach 2011-2014

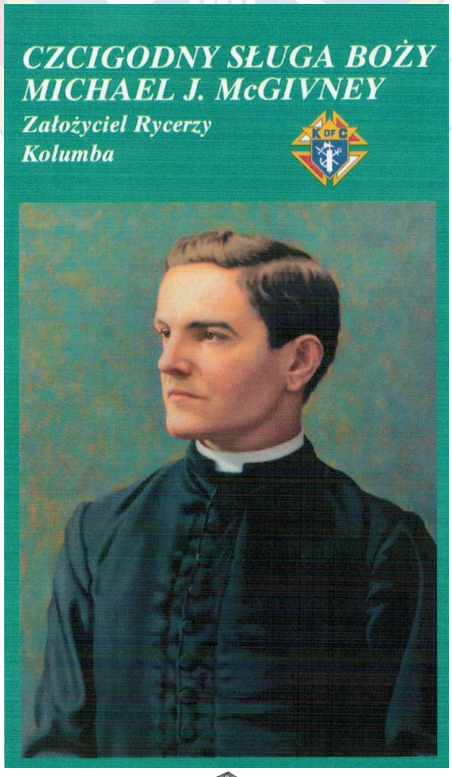

Modlitwa o kanonizację Księdza Michaela J. McGivneya

Boże, Ojcze nasz, opiekunie ubogich i obrońco wdów i sierot, Ty powołałeś Twojego kapłana Michaela J. McGivneya, aby stał się apostołem rodziny chrześcijańskiej i prowadził młodych do pełnej poświęcenia służby bliźnim. Spraw, aby przykład jego życia i cnót pomógł nam pełniej naśladować Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, wypełniając Jego przykazanie miłości i budować Jego Ciało, którym jest Kościół. Niech przykład Twojego Sługi natchnie nas większym zaufaniem do Twojej miłości, abyśmy mogli kontynuować jego dzieło opieki nad potrzebującymi i odrzuconymi. Pokornie prosimy Cię, wynieś Twojego sługę księdza Michaela J. McGivneya na ołtarze, jeśli taka jest Twoja wola. Za jego przyczyną, racz nam udzielić łaski o którą Cię prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.
Ojcze Nasz Zdrowaś Maryjo Chwała Ojcu

ZGŁOŚ UZYSKANE ŁASKI DO:
THE FATHER MCGIVNEY GUILD
ONE COLUMBUS PLAZA
NEW HAVEN, CT 06510-3326 USA

2617-PL 11/10

Bóg, Honor i Ojczyzna - dewizą i dumą Polaków

Wolność, tożsamość, niepodległość.

100 rocznica odzyskania niepodległości, którą obchodzimy w 2018 roku, kieruje nasze myśli do wartości najważniejszych dotyczących Polski, do naszej Ojczyzny.

Zastanówmy się, co pozwoliło Polakom przetrwać 123 lata zaborów, 5 lat okupacji hitlerowskich Niemiec i kolejne 35 lat reżimu komunizmu sowieckiego ?

Co decyduje o tym, że Polska jest wolna i niepodległa a Polacy są dumnym narodem ?

100 lat temu Polska odzyskała niepodległość, ponieważ zrzuciła z siebie jarzmo niewoli narzuconej przez trzech zaborców: cesarstwa Rosji, Prus i Austrii, które wprowadzając swoje systemy zarządzania, gospodarki i edukacji, odebrały Polsce możliwość samodzielnego rozwoju. Przez 123 lata tereny Polski były włączone w struktury administracyjno-ekonomiczne Rosji, Prus i Austrii i zarządzane według obcego prawa oraz wykorzystywane pod każdym względem dla interesów politycznych i ekonomicznych trzech zaborczych sąsiadów. Zaborcy przez 123 lata na różne sposoby rusyfikowali i germanizowali naród polski wprowadzając do szkół, urzędów i kościołów język rosyjski lub niemiecki. Rosja, Prusy i Austria przez 123 lata pozbawiały Polaków naszej tożsamości narodowej, narzucając nam swoją narrację historyczną, pozbawiając nas nie tylko języka polskiego i polskich symboli narodowych, ale także polskiej historii, zastępując ją na poszczególnych obszarach historią Prus, Rosji i Austrii.

Polska przez 123 lata nie tylko nie istniała na mapach trzech zaborców, którzy zajmowali obszar 2/3 ówczesnej Europy, ale także została pozbawiona jako podmiot państwowy, jakichkolwiek szans i możliwości uczestnictwa w życiu politycznym, ekonomicznym i naukowym Europy i świata. Był to czas rewolucji przemysłowej w Europie Zachodniej i czas bardzo dynamicznego rozwoju ekonomicznego a także zmian społecznych. W tym czasie Polska istniała jednak w sercach i w umysłach Polaków, w polskich domach, rodzinach i kościołach.

Kościół Katolicki w czasie zaborów był jedyną polską instytucją działającą prawnie we wszystkich trzech zaborach. Chociaż miał ograniczone możliwości działania (np. brak możliwości organizowania synodów) i był prześladowany (szczególnie na terenie zaboru rosyjskiego, gdzie księża byli więzieni a nawet mordowani tak, jak św. Andrzej Bobola; także wiele kościołów katolickich było zamienianych na cerkwie prawosławne) to jednak religia katolicka stała się istotnym czynnikiem tożsamości narodowej Polaków.

Pomimo zakazów zaborców rozwijał się kult Maryi jako Królowej Narodu Polskiego. Coraz więcej Polaków pielgrzymowało na Jasną Górę, do Katedry Gnieźnieńskiej, na królewski Wawel i do Gietrzwałdu.

Kościół katolicki, w czasach gdy naród polski został pozbawiony własnej państwowości, stał się symbolem Polski wolnej. Duchowni w walce o niepodległość kraju odegrali kluczową rolę, dbając o utrzymanie języka i kultury narodu oraz sprzeciwiając się rusyfikacji i germanizacji. Działaczem niepodległościowym, mocno zaangażowanym w kwestie polityczne, był ks. Piotr Ściegienny, który rozpowszechniał listy i odezwy własnego autorstwa piętnujące ówczesne stosunki społeczne i wzywające Polaków do walki o wyzwolenie narodowe i prawa ludu.

Działalność duchownych Kościoła Katolickiego przyniosła owoce – na początku XX w., czyli po ponad 100 latach zaborów, podstawowe praktyki kościelne realizowało ponad 90% ludności polskiej miast i wsi. Tym samym doszło do swoistej identyfikacji dwóch pojęć: Polak i katolik. Kościoły w okresie rozbiorów były bowiem nie tylko ośrodkami religijnymi, ale również ośrodkami życia społecznego i tradycji.

Polacy, jako ludzie i jako naród zwyciężony politycznie, byli nadal wolni duchem „Gloria victis" i dumni ze swojej historii. Żyli aktywnie i często dawali znać o swojej obecności i wartości na różnych płaszczyznach życia.

W czasach zaborów „ku pokrzepieniu serc" Henryk Sienkiewicz na

kartach swoich powieści przywracał i przypominał czas chwały oręża polskiego oraz w barwny sposób przedstawiał Polaków jako zwycięzców w bitwie pod Grunwaldem w „Krzyżakach", czy jako obrońców „naszych Polskich Stanic" przed nawałnicami tureckimi w „Panu Wołodyjowskim", czy też w „Potopie" - jako obrońców Klasztoru na Jasnej Górze, który to Klasztor, jako niepokonany stał się symbolem zwycięstwa Polaków i pozwolił odwrócić czas totalnej pożogi i niszczenia polskich miast przez Szwedów. Wtedy też król Polski Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej w imieniu całego narodu złożył ślubowanie przed obrazem Matki Najświętszej, a zjednoczone wojska polskie pod wodzą hetmana Stefana Czarneckiego pokonały ostatecznie Szwedów i - jak śpiewamy w naszym hymnie narodowym - „Czarnecki, po szwedzkim zaborze, dla ojczyzny ratowania, rzucił się przez morze", przepędzając ostatecznie Szwedów z Polski. Wreszcie w „Quo Vadis" Henryk Sienkiewicz głosi zwycięstwo idei moralnej nad fizyczną przemocą. Pojawiały się interpretacje, które Ligię pochodzącą z północnego ludu Ligów utożsamiały z Prasłowianami. Wiele domysłów snuto na temat kim jest i kogo oznacza Ursus, olbrzym ratujący księżniczkę. Polska powieść odniosła światowy sukces i została przetłumaczona na ponad pięćdziesiąt języków. W 1905 roku Sienkiewicz otrzymał Nagrodę Nobla „za wybitne osiągnięcia pisarskie w literaturze epickiej".

W latach niewoli i zaborów, podczas wielkiej emigracji, powstały także największe poematy i wiersze naszych poetów, z epopeją narodową „Pan Tadeusz", którą Adam Mickiewicz rozpoczyna inwokacją, zwracając się z prośbą do Najświętszej Maryi Panny, od wieków uznawanej za Królową Polski.

Na emigracji tworzył także wspaniałą polską muzykę, zachwycając nią ówczesną Europę, Fryderyk Chopin.

W Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Australii tworzył i koncertował Ignacy Jan Paderewski, który zachwycał swoją grą na fortepianie tysiące słuchaczy, sławiąc imię Polski .

Jan Matejko w czasie zaborów malował monumentalne obrazy, na których utrwalił najwspanialsze momenty przypominające znaczący wkład Polski i Polaków w dzieje Europy. Warto wspomnieć choćby dwa dzieła: „Bitwa pod Grunwaldem", w której polscy rycerze wraz z wojskami litewskimi pokonali potęgę Zakonu Krzyżackiego oraz „Sobieski pod Wiedniem", w której polskie rycerstwo z husarią na czele, pod wodzą polskiego króla Jana III Sobieskiego – który tuż przed bitwą, jako ministrant służył do Mszy Świętej - pokonują potęgę otomańską i zatrzymują inwazję turecką na ówczesną Europę.

Dzięki wspaniałym dziełom literackim, muzyce, malarstwie - tworzonym w czasie zaborów przez Polaków zarówno na emigracji jak również w kraju - Polska trwała i nadal była żywa w umysłach i sercach Polaków.

Miłość do Ojczyzny spotęgowana tęsknotą za wolnym i niepodległym państwem zaowocowała najpiękniejszymi dziełami naszej narodowej kultury, z której byliśmy, jesteśmy i powinniśmy być nadal dumni.

To właśnie nasza wiara w Boga i ojczysta, polska kultura pozwoliła przetrwać kolejnym pokoleniom czas zaborów i przenieść polską kulturę i ojczyste obyczaje do czasu odzyskania niepodległości oraz zachować je po dzień dzisiejszy.

W czasie zaborów Polacy występują także zbrojnie przeciwko zaborcom organizując wielkie powstania narodowe we wszystkich zaborach: Insurekcja Kościuszkowska 1794, Powstanie Listopadowe 1830, Powstanie Styczniowe 1863. Polacy uczestniczą także - u boku Napoleona - w wojnach przeciwko naszym zaborcom, z nadzieją na odzyskanie niepodległości.

Coraz częściej Polacy sławią imię polskiego oręża walcząc „Za waszą i naszą wolność" i przelewają polską krew na różnych polach bitew w Europie, a także w Ameryce.

Pułaski i Kościuszko biorą udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych i zostają bohaterami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. O nich piszą w amerykańskich podręcznikach szkolnych, a ich pomniki, nazwy miast i ulic sławią Polskę także dzisiaj.

Największy z Polaków, Święty Jan Paweł II, słowiański papież, pielgrzymując podczas 26 lat swojego pontyfikatu do ponad stu krajów świata, bardzo często spotykał się z Polakami rozsianymi od czasów rozbiorów po wszystkich kontynentach i utwierdzał się w przekonaniu, że wszędzie, w różnych zakątkach świata Polacy zachowali swój język ojczysty, wiarę i obyczaje oraz dumę z tego, że są Polakami.

Aby lepiej zrozumieć co jest najważniejsze dla Polski i Polaków teraz i w przyszłości pragnę przytoczyć słowa wypowiedziane przez Świętego Jana Pała II na zakończenie pożegnalnej homilii na Błoniach w Krakowie w dniu 10 czerwca 1979 roku, kiedy to Jan Paweł II odwiedzał swoją Ojczyznę po raz pierwszy, jako Papież Polak :

„...dlatego pozwólcie – że zanim odejdę – popatrzę jeszcze stąd na Kraków, na ten Kraków, w którym każdy kamień i każda cegła jest mi droga – i popatrzę stąd na Polskę...

I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię "Polska", raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, – abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

Proszę was:

– abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,

– abyście od Niego nigdy nie odstąpili,

– abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On "wyzwala" człowieka,

– abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest "największa", która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Proszę was o to przez pamięć i przez potężne wstawiennictwo Bogarodzicy z Jasnej Góry i wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem, przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skałce.

Proszę was o to. Amen."

Miałem to szczęście i zaszczyt być wtedy na krakowskich Błoniach 10 czerwca 1979 roku wśród ponad miliona szczęśliwych Polaków, którzy z uwagą chłonęli każde słowo swojego wielkiego Rodaka, który na pożegnanie prosił nas o to, abyśmy nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, – abyśmy nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

W rok później z Polski wychodzi kolejny zryw wolności, znany na świecie jako „Solidarność", odmieniany i opisywany we wszystkich językach świata, który tym razem ogarnia stopniowo cały nieomal obszar uzależniony od reżimu Związku Radzieckiego po 1945 roku i doprowadza do wyzwolenia się od systemu komunistycznego najpierw Polski, a potem Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Rumuni, a także Litwy , Łotwy i Estonii i kończy się „pierestrojką" Związku Radzieckiego w Rosję i wiele oddzielnych nowych państw powstałych z byłych republik ZSRR. Zakończeniem tego procesu jest likwidacja okupacji Niemiec wschodnich przez ZSRR i powstanie jednego państwa niemieckiego. Symbolem zamykającym ten proces odzyskiwania wolności w krajach wschodniej Europy jest zburzenie muru berlińskiego.

W 100 rocznicę odzyskania wolności przez Polskę, kiedy od prawie 40 lat możemy korzystać z wolności politycznej od komunistycznego reżimu, po bezkrwawej rewolucji polskich robotników, jaką była „Solidarność", do której walnie przyczyniła się pierwsza Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, dzisiaj dostrzegamy coraz wyraźniej i lepiej rozumiemy sens słów Jana Pawła II wypowiedzianych podczas pożegnalnej homilii na krakowskich Błoniach 10 czerwca 1979 roku.

O tych właśnie korzeniach, wierze i dziedzictwie kulturowym Polski i innych narodów myślał Jan Paweł II podczas homilii wygłoszonej 19 maja 1997 roku do uczestników Polskiej Pielgrzymki Narodowej w Rzymie, mówiąc o misji, jaką mają do zrealizowania Polacy i inne narody naszej części kontynentu w zjednoczonej Europie. Wejście tych państw - powiedział wówczas Jan Paweł II - w struktury Unii Europejskiej „może stanowić ubogacenie Europy. Europa potrzebuje Polski. Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków."

Do biskupów polskich Jan Paweł II w 1997 roku napisał: „Nie możemy się dziś uchylać od podjęcia wskazanego nam kierunku. Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego."

Na zachodzie naszego kontynentu coraz wyraźniej ujawnia się samoświadomość duchowej pustki. Okazuje się, że Europa Zachodnia miała pomysł na zjednoczenie głównie w sferze ekonomii, ale nie w sferze kultury i ducha. Nawet uważany za czołowego przedstawiciela eurobiurokracji Jacques Delors oświadczył kiedyś, że „Europa potrzebuje duszy".

Wielu zachodnich chrześcijan, zafascynowanych działalnością Jana Pawła II, rozumowała wówczas (i nadal wielu z nich oczekuje tego od Polski i Polaków) następująco: Papież nie wziął się znikąd, wychował się w konkretnej tradycji, konkretnej kulturze i to doświadczenie zbiorowe, które go ukształtowało, a które pozwala mu tak silnie oddziaływać na rzeczywistość, musi zawierać w sobie ogromny potencjał. Dlatego właśnie doświadczenie polskie może być Zachodowi tak bardzo przydatne.

Polska i polskie społeczeństwo, posiadając wolność polityczną i gospodarczą jako państwo demokratyczne będące od 2004 roku członkiem Unii Europejskiej, narażone jest na zagrożenia o nieznanej dotąd strukturze i następstwach.

Analizując słowa Jana Pawła II powinniśmy – my Polacy- trwać w wierze naszych Ojców, to jest być nadal i zawsze wierni Bogu i Kościołowi.

Pewnym atutem, a zarazem wyzwaniem, jest położenie Polski między Wschodem a Zachodem. Dostrzegał to Jan Paweł II, gdy mówił: „Naszej wiary, żywej i głębokiej, potrzebuje bardzo Zachód na historycznym etapie budowania nowego systemu wielorakich odniesień. Mocnego znaku zawierzenia Chrystusowi potrzebuje Wschód, duchowo spustoszony przez lata programowej ateizacji. Europa potrzebuje nas wszystkich (Polaków) zebranych solidarnie wokół Krzyża i Ewangelii."

Święta Faustyna w swoim Dzienniczku przytacza obietnicę Pana Jezusa który powiedział do niej :

„Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potędze i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście Moje." (Dz. 1732)

Zaś brat Roger, założyciel wspólnoty Taize, powiedział: „Z Polski, tak, z Polski przyjdzie wiosna Kościoła"

Słowa te sprawdzają się na naszych oczach; Święty Jan Paweł II i Solidarność były tego żywym potwierdzeniem. Także w obecnej fazie naszych dziejów przykład Polski jest znaczący dla świata, co w dobitny sposób potwierdził w swoim przemówieniu w Warszawie 6 lipca 2017 roku prezydent USA Donald Trump, który powiedział między innymi :

„To moja pierwsza wizyta w Europie Środkowej w roli Prezydenta – jestem zachwycony, że odbywa się ona właśnie tutaj, w tym wspaniałym kraju. Polska jest w geograficznym sercu Europy, a co ważniejsze: w polskim narodzie widać duszę Europy.

Wasz naród jest wielki, bo jesteście silni wspaniałym duchem. Przez dwa stulecia Polska padała ofiarą ciągłych, brutalnych ataków. Ale mimo, że jej ziemie były najeżdżane i okupowane, a państwo zniknęło nawet z mapy, nigdy nie udało się wymazać Polski z historii czy też z Waszych serc. W tych mrocznych czasach nie mieliście wprawdzie swojego kraju, ale nigdy nie straciliście swojej dumy. Dlatego mówię dziś z prawdziwym podziwem: od pól i wsi, aż po wspaniałe katedry i miejskie place Polska żyje, Polska rozwija się, Polska zwycięża. Mimo wszelkich działań, które miały zmienić czy zniszczyć Wasz kraj, mimo opresji, trwaliście i zwyciężaliście. Jesteście dumnym narodem Kopernika, Chopina i Św. Jana Pawła II. Polska jest krajem bohaterów. Jesteście narodem, który naprawdę wie, czego broni. Tryumf polskiego ducha na przestrzeni stuleci, które ciężko doświadczyły kraj, daje nam wszystkim nadzieję na przyszłość, w której dobro zwycięża zło, a pokój odnosi zwycięstwo nad wojną."

„Razem z papieżem Janem Pawłem II, Polacy umocnili swoją tożsamość jako naród poświęcony Bogu. I za sprawą tej dobitnej deklaracji, kim jesteście, zrozumieliście, co należy uczynić. Złączeni solidarnością wystąpiliście przeciwko uciskowi, przeciwko działającej bezprawnie tajnej policji oraz przeciwko okrutnemu i niegodziwemu systemowi, który zubażał Wasze miasta i Wasze dusze. I wygraliście. Polska zwyciężyła. Polska zawsze zwycięży!"

„Przez cztery dziesięciolecia rządów komunistycznych Polska i inne zniewolone narody Europy opierały się brutalnej kampanii, której celem było zniszczenie wolności, Waszej wiary, Waszych praw, Waszej historii, Waszej tożsamości – wszystkiego, co stanowi istotę Waszej kultury i człowieczeństwa.Przez cały ten czas jednak nigdy nie straciliście ducha. Ciemiężcy próbowali was złamać, ale Polski złamać nie mogli. I kiedy nadszedł dzień 2 czerwca 1979 roku i gdy na Placu Zwycięstwa na pierwszej mszy z polskim papieżem zgromadziło się milion Polaków - tego dnia każdy komunista w Warszawie musiał zdawać sobie sprawę, że opresyjny system wkrótce się załamie. Zrozumieli to dokładnie w tym momencie, gdy podczas kazania papieża Jana Pawła II milion Polaków – mężczyzn, kobiet i dzieci – podjęło modlitwę. Nie prosili o bogactwa. Nie prosili o przywileje. Słowami pieśni wypowiedzieli trzy proste słowa: "My chcemy Boga". Tymi słowami naród polski przywoływał obietnicę lepszej przyszłości. Polacy odnaleźli w sobie nową odwagę, by przeciwstawić się prześladowcom. I odnaleźli słowa, by zapowiedzieć, że Polska znów będzie Polską. Kiedy stoję tu dzisiaj przed tym pełnym wiary narodem, wciąż słychać tamte powracające echem głosy. Niosą przesłanie, które dzisiaj jest równie prawdziwe jak dawniej. Naród polski, naród amerykański i narody Europy wciąż wołają: MY CHCEMY BOGA."

Podsumowanie:

Ciesząc się zatem 100 rocznicą odzyskania niepodległości, bądźmy nadal dumni jako Polska, jako naród o wspaniałej historii, szanowany przez inne narody, naród który przelewał swoją krew w imię Boga w Trójcy Jedynego „Za waszą i naszą wolność" i jako naród zawsze wierny Bogu i Kościołowi - Polonia Semper Fidelis. Bądźmy nadal przykładem miłości do Boga i Ojczyzny, dzielmy się z innym narodami naszą wiarą, kulturą i pokojem.

Miejmy też jako Polacy nade wszystko w naszych umysłach słowa Świętego Jana Pawła II, największego autorytetu naszych czasów :

„ Abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię "Polska", raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, – abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy."

Wybór tekstów i komentarz:
Antoni Kamiński
Dębica, lipiec-listopad 2018r.

Wspomnienia wojenne Wincentego Mochonia

Odcinek 8

Z początkiem sierpnia już nam się skończyło dolce vita i dostaliśmy rozkaz wyjazdu na front.

Zostaliśmy zawagonowani i pojechaliśmy gdzie był największy napór wroga, nasz front był pod Kamieniem Podolskim.

Zaraz w pierwszej bitwie w mojej kompanii padło 17 ludzi, może częściowo dlatego, że byliśmy za pewni siebie, wydawało nam się, że nie ma mocnych na nas.

Dowódcą 18 Dywizji był generał porucznik Krajewski, był on starym doświadczonym generałem Armii Austriackiej i był on prawdziwym Polakiem, w owym czasie liczył około 65 lat.

Na froncie można go było spotkać zawsze w pierwszej linii, jego auto było podziurawione jak przetak, nosił zwykły żołnierski mundur i płaszcz, karabinek na plecach, pistolet przy pasie i ręczne granaty.

W pierwszej bitwie pod Kamieńcem Podolskim niektórzy się załamywali ale on dodawał otuchy, osobiście też kierował bitwą.

Dowódcą 145 Pułku był pułkownik Rachmistruk, też miał około 65 lat, jego żona mieszkała w Rzeszowie a czy on był Rzeszowiakiem tego nie wiem. Był on bardzo dobrym dowódcą, dbał o żołnierzy, ale był bardzo wymagający. Był zarazem bardzo wyrozumiały i dostępny dla wszystkich, czy to był zwykły żołnierz czy oficer, prawie każdego znał po nazwisku.

Tak jak generał Krajewski tak i on chodził w zwykłym żołnierskim mundurze bez żadnych odznak, nigdy nie

widziano go w galowym mundurze jak innych oficerów.

Dowódcą mojego III Batalionu był kapitan, późniejszy major Adamowicz, na pozór wyglądał na bardzo ostrego człowieka, był młodszy od poprzednich dowódców, wówczas liczył ponad 50 lat. Był on jednak bardzo czułym człowiekiem, pocieszał swoich podwładnych mówiąc, że wojna się niedługo skończy.

Widziałem osobiście jak nosił na plecach ciężko rannego żołnierza jeżeli miał możliwość to odwiedzał rannych i jeżeli miał możliwość to starał się we wszystkim pomóc swoim żołnierzom a gdy były wieksze straty w ludziach to był tym bardzo przejęty i po prostu płakał mówiąc biedaki nie doczekali końca wojny, był bardzo lubiany przez żołnierzy.

Na Sowieckiej Ukrainie został ranny przy odwrocie, żołnierze nieśli go ponad 10km nie dali mu zginąć, pojechał na tyły do szpitala. Często pisał do naszej Kompanii, pocieszał, że się zobaczymy, chłopaki nie dajcie się.

Na jego miejsce dowódcą kompanii przydzielono podporucznika Zaboklickiego. Był to przeciętny człowiek z trudem się podpisał, widocznie za waleczność dostał stopień oficerski, liczył około 35 lat, nie miał poważania w pułku ani u żołnierzy ale był bardzo waleczny, zginął niedaleko Winnicy na Ukrainie. Po nim dowódcą kompanii został porucznik Szymuszko, był to człowiek młody 22-23 lata, gdy przyszedł do kompanii myśleliśmy, że nas wszystkich wykończy, był służbistą dopóki nic nie widział ale gdy przyszły zacięte walki to szukał schronienie po dziurach i schował się za pniakami.

Raz ja wraz z 3 żołnierzami napotkaliśmy go ukrytego w jamie ze pniakami, ma szczęście, że się upokorzył, bo by oberwał, a w razie oporu mógł dostać kulę w łeb, taki był rozkaz i tego się przestrzegało.

Od tej pory my podoficerowie, zmówiliśmy się, aby go pilnować na

Przed hangarem 1919 rok – Wincenty pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie.

każdym kroku, później nam sam przyznał, że dopiero my zrobiliśmy z niego prawdziwego żołnierza. Później był bardzo koleżeński i był dobrym dowódcą a starsi oficerowie się śmiali, ze szkoła, jaką dostał od nas daje więcej niż szkoła oficerska. Nasza Dywizja jako szturmowa była przerzucana z odcinka na odcinek po 100 i więcej kilometrów. Zawsze nam obiecywano, że jeszcze tu i pójdziemy na odpoczynek ale tych odpoczynków niewiele było, gdyż to nie był front liniowy tylko front ruchomy.

Tak jakby tego wszystkiego było mało tak gdzieś wpół drogi do Kijowa wybuchła epidemia tyfusa plamistego i ta choroba dziesiątkowała nam ludzi , lekarze byli bezradni gdyż nie było lekarstw aż przyszły lekarstwa amerykańskie, które trochę tą chorobę zlikwidowały. Myśmy po prostu naszli na tereny, gdzie ta choroba panowała i trzeba ją było likwidować również u cywilnej ludności jak i wśród żołnierzy pułku. W naszym pułku lekarzem był kapitan Skarbiszewski, który z wielkim poświęceniem całymi dniami i nocą dawał zastrzyki oraz udzielał innej potrzebnej pomocy. Na tych, którzy przeszli tyfus plamisty rzucała się żółtaczka, która również była groźna i pociągała ofiary. Nasz pułk przez te choroby stracił około 10% stanu osobowego.

Myśmy przeważnie działali na szlaku Biała Cerkiew – Kijów, straty po jednej i drugiej stronie były bardzo duże, do Kijowa z 267 ludzi zostało niespełna 100; straty były spowodowane przez choroby i zwyczajne straty w walce.

Tu było dużo lasów i w lasach czekały na nas zasadzki gdzie ginęła masa ludzi. Czasami było tak, że jedna kompania 70-80 ludzi zajmowała odcinek 2-3 km a siły nieprzyjacielskie były 10-20 razy większe. W takiej zasadzce w okolicach Kijowa zostałem ranny i po krótkim pobycie w szpitalu (seria z RKM przeszyła mi lewy bok) dostałem urlop zdrowotny.

Do Jarosławia jechałem około 10 dni różnymi środkami lokomocji a głównie pociągami towarowymi.

Zdjęcie udostępnione nam na potrzeby publikacji w Zbroi za pozwoleniem Pana Wojciecha Mochonia, syna Wicentego Mochonia, żołnierza I Wojny Światowej, bohatera i autentycznego świadka rodzącej się 100 lat temu II Rzeczypospolitej.

Przysłane przez
Brata Antoniego Kamińskiego
Dyrektora ds. Pielęgnowania
Wartości Patriotycznych

Wojna cywilizacji – cz. II

W poprzednim artykule wskazałem na przykładach, jak tożsamość cywilizacyjna wpływa na każdy właściwie obszar naszego codziennego życia. Wiemy zatem, dlaczego powinniśmy dbać o świadome kształtowanie i ochronę tej tożsamości. Aby jednak móc to czynić, potrzebne jest zrozumienie głównych elementów, które tworzą tożsamość cywilizacyjną. I od razu pojawia się pierwsza przeszkoda, dla wielu trudna do pokonania – konieczność poświęcenia czasu i wysiłku.

Czyż nie mam prawa odpocząć po pracy? Mało robię dla rodziny i dla innych?

Pozwolę sobie oddać tutaj głos prof. Konecznemu, który najlepiej wyjaśnia, czemu mamy przysparzać sobie dodatkowych trudów i obciążeń:

[...]Im wyższa cywilizacja, tym większe wymagania stawia swoim uczestnikom, a dla obrony swej cywilizacji trzeba nieraz ponieść ofiary. Tylko silne charaktery utrzymują się na odpowiednim poziomie. Jeżeli gotowości do poświęceń będzie zbyt mało w cywilizacji wyższej, zwycięstwo niższej tym bardziej będzie ułatwione. Nadto uczestnictwo w cywilizacji wyższej wymaga większego natężenia intelektu, wyższego rozwoju umysłowego. Toteż wszędzie znajdują się tacy, którym dogadzałaby bardziej cywilizacja niższa. Wyższość wymaga zasadniczo większej energii duchowej; trudniejsza do nabycia, jeszcze trudniejsza do utrzymania; więcej jest obowiązków, które muszą być spełnione dobrowolnie, tak iż człowiek sam sobie życie obciąża w imię idei. W niższości żyje się wygodniej. Rozpowszechnił się tedy typ człowieka, który z cywilizacji łacińskiej przyjmuje tylko technikę, a wobec spraw ducha zachowuje się obojętnie. Miłośnicy życia „ułatwionego" kończą zazwyczaj w stanie acywilizacyjnym. Czyż łatwizna nie stała się ideałem życiowym większej części społeczeństwa? Czyż nie wychowuje się już dzieci na łatwiźnie i do łatwizny? Gdzie hart i jakikolwiek głębszy pogląd na życie? Jakież ćwiczenia zdolności?[...]

Zwróć, proszę, uwagę, że Profesor podkreśla znaczenie ćwiczenia i doskonalenia silnego charakteru oraz rozwoju umysłowego. Od siebie dodam, że chodzi o ćwiczenie regularne - inne można sobie darować, jako zwykłą stratę czasu. Bo czyż można nauczyć się np. języka obcego, uczęszczając na zajęcia raz w miesiącu? Ćwiczenie regularne oznacza zatem aktywność co najmniej jeden raz w tygodniu.

Dobre definicje, czyli porządkowanie świata

Czy lubisz definicje? Większość znanych mi osób nie lubi ich. Są długie, niezrozumiałe, nieprzydatne. A przecież definicje to podstawa rozumienia świata i porozumienia z innymi. Bez nich, bez tych uzgodnionych i wspólnie rozumianych pojęć nie da się współdziałać. Co więcej, to właśnie przez brak dobrych definicji lub „obywanie się" bez nich możliwe jest pogłębianie chaosu pojęć i wartości, o którym pisałem uprzednio.

Krótko mówiąc: chcesz bronić siebie i swoją rodzinę przed chaosem pojęć i wartości – poznaj definicje pozwalające uporządkować rzeczywistość.

Cywilizacja, kultura, kołobłęd

Zacznijmy od dwóch kluczowych pojęć: '**kultury**' i '**cywilizacji**'. Często używane są wymiennie, a różnica wydaje się trudna do uchwycenia. Niekiedy są sobie przeciwstawiane. W ujęciu prof. Konecznego stają się proste i klarowne. Pierwszym, na co zwraca uwagę Profesor, jest ścisłe i naturalne powiązanie obu tych pojęć.

Cywilizacja to metoda organizacji życia zbiorowego.

Kultura to dorobek – materialny i duchowy - powstały na podłożu cywilizacyjnym.

Wartości i zasady cywilizacyjne (metoda) są podłożem, z którego wyrasta kultura. Bogactwo i formy kultury są wprost zależne od tego, z czego wyrastają. W ujęciu Konecznego, na podłożu jednej cywilizacji – jej wartości i zasad – mogą wyrastać różne kultury. Mówi zatem np. o cywilizacji łacińskiej, a w jej obrębie o kulturze polskiej, francuskiej, włoskiej itd.

Wyobraźcie sobie uprawne pole, na którym sadzimy rośliny – jeżeli ziemia będzie żyzna i zdrowa, ujrzymy piękne, dorodne rośliny. Co jednak, jeżeli w podłożu zabraknie niektórych minerałów? Lub zostaną one zastąpione toksynami? To, co urośnie, będzie zdeformowane, skarłowaciałe, trujące.

Jak to się przekłada na naszą rzeczywistość? Jeżeli w podstawach cywilizacji zabraknie definicji 'piękna', to powstające wytwory kultury, będą chaotyczne i niejednoznaczne. Pojęcie 'piękna' będzie interpretowane dowolnie. Czyż nie to właśnie dzieje się wokół nas? Wystarczy spojrzeć na niektóre wytwory kultury wmawiane nam jako 'piękne'. No bo przecież – *nie to piękne, co piękne, lecz to, co się komu podoba*. Czyli, relatywizm w najczystszej formie!

Cywilizację możemy też porównać do systemu operacyjnego w komputerze, np. Windows czy Android. Kulturą będą wówczas wszelkie programy działające w oparciu o dany system operacyjny. O ile jednak można tworzyć różne wersje jednego programu, tak aby pasowały do odmiennych systemów operacyjnych, o tyle wytwory jednej cywilizacji zawsze są – mniej lub bardziej – 'niekompatybilne' z wytworami innych cywilizacji.

W powiązaniu z definicją '**cywilizacji**' i '**kultury**' pojawia się pojęcie '**kołobłędu**'.

Według Profesora, jest to rzeczywistość pomieszanych i sprzecznych

pojęć – stan acywilizacyjny. Ludzie nie są wówczas w stanie wspólnie budować i rozwijać społeczności, bo wzajemnie sobie przeszkadzają, mając przeciwstawne zestawy wartości i zasad. Jak bowiem można zgodnie tworzyć, jeżeli jedna osoba mówi, że coś jest dobre, a druga określa to złem? W kołobłędzie mogą tkwić rodziny, wspólnoty i całe narody. Nieustanne kłótnie, brak współpracy, wzajemne zwalczanie się są efektem kołobłędu. I ten stan będzie trwał dopóty, dopóki jedna norma etyczna, jedna tożsamość cywilizacyjna nie stanie się wspólna przynajmniej dla większości narodu, wspólnoty, rodziny.

Ważne wnioski z historii cywilizacji

Historia wojen cywilizacji pokazuje, że cywilizacje wyższe mogą ulec cywilizacjom niższym. Dzieje się tak, jeżeli w wyniku przedłużającego się kołobłędu dochodzi do degeneracji społeczeństw i państw. Tak upadł Rzym, tak upadło Bizancjum i tak upadła I Rzeczpospolita. W dwóch pierwszych przypadkach zwycięzcami byli barbarzyńcy – technologicznie zacofani, lecz silni, liczni i zorganizowani.

Historia lubi się powtarzać a wojna cywilizacji trwa. Na naszych oczach zachodzą zmiany, które mogą spowodować upadek chrześcijańskiej Europy. Omnipotentne i technologicznie zaawansowane państwa w żaden sposób nie uchronią nas przed barbarzyńcami. Wręcz przeciwnie - pozbawiając ludzi poczucia odpowiedzialności, zastępując ich inicjatywę kolejnymi szczeblami administracji państwowej i wymuszając fałszywie pojmowaną tolerancję przy pomocy aparatu represji, przyśpieszają degenerację społeczeństw i państw. Im większy organizm, tym więcej czasu zajmuje jego upadek - w przypadku Europy proces ten trwa już od dziesiątków lat. Ile jeszcze zajmie? Trudno wyrokować, jednak z pewnością nasze dzieci będą żyły już w zupełnie innej, bardziej zdeformowanej rzeczywistości. Chyba że zaczniesz działać.

[...] *Przyczyna klęski jakiekolwiek wyższości wobec jakiejkolwiek niższości tkwi zawsze w grzechu zaniedbania ze strony pokonanej wyższości. Albowiem w walce cywilizacji decyduje stosunek wysiłków, podejmowanych z obu stron.* **F. Koneczny**

Tolerancja i apatia to ostatnie cnoty umierającego społeczeństwa. **Arystoteles**

Niech powyższe cytaty będą dla Ciebie motorem do podjęcia się regularnego, kompletnego doskonalenia, do którego wzywał profesor Koneczny ale również św. Jan Paweł II. Doskonalenia ciała, umysłu i ducha.

Kwestie do rozważenia:

Rozważ, dlaczego rozwój kompletny (ciała, umysłu i ducha) jest tak istotny. Jakie są konsekwencje rozwijania tylko jednej sfery (rozważ je po kolei)?

Zastanów się, jak mógłbyś rozwijać osobiście każdą z trzech sfer – zaproponuj konkretne aktywności (przynajmniej jedno działanie w tygodniu).

Zastanów się samodzielnie nad pojęciem 'relatywizm' - sięgnij do źródeł. Następnie porozmawiajcie rodzinnie o tej kwestii. Skąd się wziął? Co powoduje? Jak wpływa na pojmowanie prawdy (możesz przywołać zagadkę z poprzedniego artykułu)?

Jacek Małkowski

RYCERZE KOLUMBA
W SŁUŻBIE JEDNEMU. W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.
Polska Rada Stanowa
www.RycerzeKolumba.com
www.facebook.com/RycerzeKolumbawPolsce
Przybyliśmy przed Twoje oblicze z pokorą i radością, o dziewicza Matko Boga, Nasza Pani Częstochowska, Patronko Polski. Tobie zawierzamy nasz umiłowany Zakon Rycerzy Kolumba tu w Polsce, jako zwracając się do Ciebie w pełnym oddaniu synowskiej miłości.

Twój portal
Katolicki.net

Laudatus.katolicki.net
Internet w służbie Kościoła...
Głównie dla Kapłanów!